

# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.  
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.  
Opłata pocztowa uliszczona ry-  
czałtem.



# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7  
Redakcja — tel. 176-70.  
Administracja — tel. 120-13.  
Drukarnia — tel. 173-43.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY  
20 GROSZY.

## WOJEWÓDZKI

Orzeczenie Sądu Marszałkowskiego w sprawie posła Wojewódzkiego stwierdza, iż nie zostało dowiedzione, by p. W. jako poseł pełnił funkcje konfidenta t. zw. Defensywy i pobierał w tym charakterze wynagrodzenie; natomiast aż do stycznia 1924 r. był mężem zaufania II oddziału sztabu i dostarczał informacji o polityce klubu białoruskiego; otrzymywane pieniądze dawał na opłacanie informatorów, częściowo zaś na akcję polityczną i wyborczą.

Przy czytaniu wyroku i obszernej „motywów” nasuwa się szereg refleksyj.  
Po rewelacyjnym art. „Głos Prawdy” z 28 stycznia (który dowodzi, iż W. jest „płatnym agentem Defensywy”) zabrał w Sejmie głos p. wicepremier Bartel, oświadczając, iż te rewelacje znajdują się w płaszczyźnie prawdy.

Jak teraz z wyroku widać, Rząd nie posiadał (lub nie chciał udzielać) materiałów, któreby mogły dowieść słuszności zarzutów stawianych przez „Głos”. A był obowiązany to uczynić! „Płatnym agentem Defensywy” W. — według danych, które mi rozprzeczował Sąd — nie był! Później p. Bartel tak skwapliwie pośpieszył ze swym potwierdzeniem? Czyżby chodziło mu o jeszcze jedno poniżenie posłów sejmowych?

W każdym razie p. Bartel był co najmniej nieostrożny i niecisły. A tego nie wolno reprezentantowi rządu! Wszak chodzi tu o człowieka i posła. Chodzi zarazem o powagę Rządu. P. Bartel jest nieostrożny nie poraz pierwszy.

Tak niewolno! Jest to gaffa polityczna i wielka niedokładność osobista. P. Bartel jest zbyt impulsywny.

Nie chcielibyśmy, aby nas zrozumiano tak, jakoby ze Sładu, p. Wojewódzki wyszedł obelony. O nie! Nie stwierdzono, by brał pieniądze dla siebie jako płatny agent Defensywy. Zato stwierdzono (p. Wojewódzki sam częściowo to potwierdził w znanym wywiadzie w „Naszym Przeglądzie”), iż p. W. pracował, będąc posłem, w II oddziale sztabu i dostarczał informacji o niektórych kolegach z klubu białoruskiego i o polityce tego klubu w całości. Cóż to jest, jeśli nie — prowokacja? ohydna prowokacja, skierowana przeciwko własnemu kolegom! Prowokacja w Sejmie! Prowokacja człowieka, który siedział w radykalnym stronnictwie „Wyzwolenie” i jednocześnie, występując politycznie nieraz wspólnie z Białorusinami, pisał lub dostarczał II oddziałowi charakterystyki swoich bliskich kolegów!

Bardzo swoista etyka. P. W. powiada, że charakterystyki nie były natury „delatorskiej”. Możliwe. Ale to niewiele zmienia, bo od „charakterystyk” do szczegółowych denuncjacji jest niewielka odległość. Zresztą czy ewentualna represja nie opiera się o bok denuncjacji szczegółowych taktycznych z historii prowokacji rosyjskiej, wiemy, co to jest „obszeczne” i „wyzwolenie” — pracy jakiejś jednostki lub organizacji. Zresztą z motywów widać, że dostarczane przez pana W. materiały były zapewne nie tylko ogólnymi charakterystykami (odsłanianie pseudonimów, denuncjacje o ruchu niepodległościowym etc.).

Niebawem p. W., informator II oddziału, zakłada własne, ultraradykalne, komunistyczne stronnictwo N. P. Ch. Występuje zwłaszcza radykalnie w sprawach białoruskich, kresowych, które tak świetnie był poznat. Ten rozłam w „Wyzwoleniu” i założenie własnego ultra - radykalnego stronnictwa tuż po zainkasowaniu ostatecznych wypłat II oddziału w r. 1924, jest bardzo oryginalne i na razie jeszcze nie dość oświetlone. Ciekawe, iż komunistów i komunistów ten oryginalny przeskok wcale nie raził.

Wyrok Sądu marszałkowskiego jest wyrokiem nie tylko na Wojewódzkiego i jego oryginalną etykę, lecz także, i to przede wszystkim — na system prowokacji w Polsce! Jest to rzecz naprawdę niesłychana, aby

## WIELKA ANKIETA „ROBOTNIKA”

JAK ŻYJE, JAK PRACUJE, ILE ZARABIA ROBOTNIK  
WARSZAWY

W dzisiejszym numerze „Robotnika” zabiera głos w naszej ankiecie tow. Szebel, sekr. Zw. pracowników garbarskich.

„Można śmiało stwierdzić — powiada on — iż w całej Warszawie niema ani jednej garbarni, gdzieby przestrzegano ośmiodziesiętny dzień pracy”.  
Szczegóły na str. 3-ej.

## PRZED SESJĄ RADY LIGI NARODÓW

SPRAWA NOMINACJI PREZESA TRYBUNAŁU ARBITRAŻOWEGO

Genewa, 3 marca. (PAT.). Dziś wpłynęło do Sekretariatu Ligi Narodów ze strony polskiej i niemieckiej, wnioski o umieszczenie na porządku dziennym marcowej sesji Rady sprawy nominacji prezesa Trybunału Arbitrażowego, o

którym mówi artykuł 304 Traktatu Wersalskiego.

W sprawie tej nie osiągnięto porozumienia na drodze bezpośrednich rokowań.

## WYJAZD DO GENEWY

Londyn, 3 marca. (PAT.). Brytyjski minister spraw zagranicznych, Chamberlain, wyjedzie stąd do Genewy dnia 5 b. m., jako główny delegat Wielkiej Bry-

tanii na sesję Rady Ligi.

Budapeszt, 3 marca. (PAT.). Minister spraw zagranicznych, Walko, wyjedździe w dniu jutrzejszym do Genewy.

## MEMORJAŁ SENATU GDAŃSKIEGO

O ZDJĘCIE SPRAW GDAŃSKICH Z PORZĄDKU DZIENNEGO  
OBRAD GENEWSKICH

Gdańsk, 3.3 (A. W.). Biuro prasowe senatu opublikowało w prasie memoriał który złożyła delegacja gdańska w sekretariacie Ligi Narodów w Genewie. Memoriał stwierdza że z 6 warunków Ligi Narodów załatwiono pierwszy, t. j. dotyczący redukcji urzędników, natomiast dalsze cztery punkty wobec zerwania rokowań z Polską, nie mogły być uregulowane. Również pozostaje niezakończony punkt szósty, dotyczący spłat

reparacyjnych. Senat gdański stwierdza, że, mimo dobrych chęci, nie mógł wykonać zaleceń Ligi Narodów, prosi przeto o zdjęcie z porządku dziennego marcowej sesji Rady Ligi spraw gdańskich, aż do chwili, gdy senat ponownie zwróci się z prośbą o pożyczkę.

Memoriał zaznacza, że senat gdański pragnie nawiązać z Polską rokowania.

## UGODA TROCKIEGO Z WIĘKSZOŚCIĄ RZĄDZĄCĄ

ATAK NA POLITYKĘ ANGIELSKĄ

Moskwa, 3 marca. (A. W.). Pierwsze wystąpienie publiczne Trockiego po dłuższej przerwie, wywołanej zatargiem opozycji z kierunkiem rządzącym w partii komunistycznej, było niezwykle gwałtownym atakiem na politykę angielską. Chamberlain, zdaniem Trockiego, jest nie tylko wrogiem Sowietów, ale bezpośrednio inspiruje biały terror, wy-

bierając obecnie jako teren swej zemsty, reakcyjne państwo litewskie.

Wystąpienie Trockiego tłumaczone tu jest ugodą, jaką zawarł Trocki personalnie z większością rządzącą obecnie w Politbiuro. Większość rządząca miała się zgodzić na przejście Trockiego do aktywnej działalności politycznej z tym jednak, aby wystąpienia jego dotyczyły się zagadnień polityki zewnętrznej.

## ROKOWANIA ESTOŃSKO-SOWIECKIE W SPRAWIE PAKTU O NIEAGRESJI

Tallin, 3.3 (PAT.). Wczoraj podjęte zostały rokowania w sprawie zawarcia z Rosją traktatu o nieagresji. Delegat sowiecki wysunął nowe propozycje, wyrażające zgodę na zasadę, wysuniętą przez Estonię, regulowania konfliktów przez komisję pojednawczą pod przewodnictwem osoby neu-

tralnej, zamiast w drodze arbitrażu. Wobec tego, iż prezes delegacji estońskiej, min. Hellat, opóźnił, z przyczyn od siebie niezależnych, swój przyjazd z Helsińforsu, pierwsze posiedzenie konferencji estońsko-sowieckiej odbyło się bez jego udziału.

## OBSUNIĘCIE SIĘ GÓRY NA KORSYCE

CAŁA WIEŚ ZOSTAŁA ZASYPANA

Paryż, 3 marca. (A. W.). Donoszą z Korsyki, że wskutek obsunięcia się góry, cała wieś leżąca u jej podnóża została zniszczona. Mieszkańcy częściowo

tylko zdolali się uratować. Wieś liczy około 600 mieszkańców. Jest wielu zabitych i rannych.

rząd śmiało (obojetna który rząd) utrzymywać informatorów wśród posłów, aby organizował wywiad w Sejmie przez samych posłów sejmowych, aby w ten sposób poniżał godność Sejmu i jego rolę w Państwie, aby tem demoralizował społeczeństwo. Powiedzą: nie rząd demoralizował, lecz poseł, który zgodził się być narzędziem wywiadu i prowokacji. Nieprawda! Jednostka — słaba, skorumpowana, o dziwnych zasadach etycznych — może znaleźć się wszędzie! Zresztą jej bynajmniej nie usprawiedliwiamy. Ale jak śmiały rząd, kierując krajem, krzewić prowokację w ciałach ustawodawczych? Tak możemy dojść do istic carskich stosunków rosyjskich; przypominamy wszak sobie, jak to szpicel Departamentu Policji poseł Malinowski, spowodował rozłam w Dumskiej frakcji

sd. i został szefem poselskiej grupy bolszewickiej. Czyżby w republice polskiej miały odżyć metody ochran carskich?!

System prowokacji krzewi się wszędzie. Wspomnijmy chociażby sprawę Trojanowskiego w tymże N. P. Ch. Prowokacja kwitnie i sięga coraz wyżej.

Otóż tę właśnie ohydę odsłonił raz jeszcze wyrok Sądu marszałkowskiego. Jest dla nas doniosłym ostrzeżeniem i zato winniśmy mu być wdzięczni.

Rząd obecny zdemaskował Wojewódzkiego, aczkolwiek w sposób niewłaściwy. Ale czy rząd „sanacji moralnej” zechce i potrafi konsekwentnie wypalić raka prowokacji? Oto wielka, bolesna kwestia....

K. Czapliński.

## ATAK NA ORDYNACJĘ WYBORCZĄ TRWA

Wczoraj na posiedzeniu Kom. Konstytucyjnej Sejmu trwał w dalszym ciągu atak Chjeno-Piasta na ordynację wyborczą.

Ujawniły się przytem dwa ciekawe fakty:

1) że Piast rezygnuje widocznie z jednominatowych okręgów, skoro p. Kiernik oświadczył, iż odnośny wniosek

jest „nieaktualny”. Pozostaje więc zmniejszenie ogólnej liczby posłów, oraz reprezentacji mniejszości kresowych.

2) że Chjeno - Piast dalej forsuje swój atak. Udało mu się przeprowadzić zamknięcie listy mówców w dyskusji generalnej.

Szczegóły na str. 2-ej.

## NIEPOCZYTALNE

BREDNIE MONARCHISTY

W numerze z dnia 2 marca „Słowo” wileńskie zamieściło artykuł wstępny pod tytułem „Realny program w sprawie litewskiej”. W artykule tym autor p. Cat domaga się zajęcia Litwy przez Polskę. Jak dowiadujemy się, władze centralne w Warszawie, po otrzymaniu wiadomości o tym artykule, poleciły władzom wileńskim bezzwłocznie konfiskatę odnośnego numeru gazety „Słowo”.

## MASOWE REDUKCJE

W GÓRNICTWIE

W środę byli przyjęci przez Ministra Pracy, d-ra Jurkiewicza, posłowie: Stańczyk (PPS) i Kot (NPR) w sprawie zamierzonej masowej redukcji górników w przemyśle węglowym. Na konferencji posłowie stwierdzili, że przemysłowcy węgla zamierzają na Górnym Śląsku zredukować 18.000 ludzi, zaś w Zagłębiu Dąbrowskim około 5.000. Posłowie założyli energiczny protest przeciwko tym masowym redukcjom, wskazując jednocześnie, że redukcje te nie posiadają istotnych przyczyn. Rząd powinien skorzystać w tym wypadku z ustawy demobilizacyjnej i poddać każdy poszczególny wypadek wymówienia robotnikom szczegółowemu rozważeniu. Redukcje te, o ileby w pewnych wypadkach zasłała konieczność ich stosowania, nie mogą dotyczyć robotników, obarczonych licznymi rodzinami, lecz jedynie tych, których bezrobocie jaknajmniej dotyka.

Minister Jurkiewicz oświadczył, że w sprawie tej Rząd prowadzi pertraktacje z przedsiębiorcami na Górnym Śląsku. Na skutek tych pertraktacji, przemysłowcy na Górnym Śląsku postanowili zmniejszyć zamierzoną redukcję robotników z 18 na 9 tysięcy. Co się tyczy Zagłębia Dąbrowskiego, to tutaj Rząd nie posiada ustawowego uprawnienia do przeprowadzenia interwencji, jednakże i tutaj redukcje będą sprowadzone do możliwego minimum.

## ZACHCIAŁO SIĘ MIN. MIEDZIŃSKIEMU LICZNIKÓW

Min. Miedziński zaliczył napewno dzień, w którym postanowił liczyć rozmowy telefoniczne obywateli, do najczarniejszych w swym życiu. Kompromitacja na całej linii. Nigdy jeszcze nie było tak jednomyślnie potępiającej opinii, jak w danym wypadku.

A „Głos Prawdy” w myśl prawdy, że wyjątek potwierdza regułę, stał się właśnie tym niechlebnym wyjątkiem. Broni się tu sam p. Miedziński, ale w jaki sposób? Oto „zwraca uwagę”, że „chcąc nie chcąc, żyjemy w ustroju kapitalistycznym” i że kapitał musi mieć należyte oprecentowanie. I otóż on, Min. Poczty i Telegrafów uważa za swój obowiązek, na samym początku swego urzędowania zakrzętnąć się dokoła należytego oprecentowania kapitałów PAST-y. Energetyczny, zapobiegliwy dyrektor PAST-y? Nie! Minister Poczty i Telegrafów!...

Albo ten argument, że skoro wodę, gaz i elektryczność reguluje się licznikami, to i rozmowy telefoniczne należy „zlicznikować”. Ale to są rzeczy niewspółmierne: telefon można porównać raczej z tramwajem, gdzie pasażer za 20 gr. może jechać 5, ale też 20-30 minut.

„Przegląd Wieczorny” podaje pikantny szczegół, że jednym z pierwszych zarządzeń premiera marsz. Piłsudskiego był rozkaz, by referenci przeróżnych biur załatwiali swe sprawy możliwie szybko, korzystając jaknajwięcej z telefonów. W razie podrożenia telefonów rozpoczęłyby się znowu biurokratyczna pisanina. Jednym słowem: Min. Miedziński kontra premier Piłsudski...

## DZIWINA METODA

Obecny Rząd wprowadził zupełnie nowy i bardzo szczęśliwy sposób w traktowaniu poszczególnych ugrupowań politycznych i społecznych. Dotychczas nawet najbardziej reakcyjne rządy uznawały nie za jakąś uprzejmość czy łaskę, lecz wprost za obowiązek wysłuchać żądań nawet bardzo niemiłych dla nich stronnictw czy związków i przyjmowały zawsze ich przedstawicieli bez specjalnych sztykan i ograniczeń.

Obecny Rząd sądzi przeciwnie, że przyjmowanie delegacji i wysłuchiwanie żądań społeczeństwa nie leży w sferze jego obowiązków. Premier Rządu nie przyjmuje wogóle nikogo — wice-premier natomiast przyjmuje tych tylko, na których w danej chwili nie jest „obrażony”. Już raz w ub. roku p. Bartel pierwszy ze wszystkich premierów nie przyjął delegacji Centr. Kom. Związków Zawodowych, obecnie przez dwa dni „nie znalazł czasu” na przyjęcie przedstawicieli Kom. Wyk. P. P. S., tow. Barlickiego i przedstawicieli Kom. Centr. Zw. Zaw., tow. Żuławskiego. Obojętne mu są żądania wielkiej partii robotniczej i największego w kraju ugrupowania zawodowego; — nie przyjął ich by im okazać swe niezadowolnienie ze stanowiska reprezentowanych przez nich organizacji.

Te szpilki i drobne ukłucia P. P. S. ani Związkowi Zawodowemu nie zaszkodzą. P. Bartel przejdzie tak szybko — jak szybko wypłynął, a zarówno P. P. S. jak i Związki Zawodowe zostaną i będą wpływać na kształtowanie się Państwa i społeczeństwa — mimo chwilowych bojkotów i szykan.

## ZMIANY W KOSZTACH UTRZYMANIA W WARSZAWIE

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania, na posiedzeniu w dn. 3 marca 1927 r., ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie, w okresie od 16 do 28 lutego 1927 r., w porównaniu z okresem od 16 do 31 stycznia 1927 r., spadły o 0.20 proc.

Wzrost kosztów żywności wynosi — 0.20 proc. (PAT.).

Min. Miedziński jest też contra...

poseł i redaktor Miedziński. Bo jak przypomina „Głos Codzienny”, p. Miedziński, jako redaktor „Głosu Prawdy” napisał był sam artykuł p. t. „Korsarstwo PAST-y”. A dziś też PAST-a pomieszcza na łamach „Głosu Prawdy” olbrzymie ogłoszenia, a min. Miedziński troszczy się o procenta kapitałów PAST-y, która tak niedawno jeszcze uprawiała aż korsarstwo. Szybko bieży czas. Szkoda, że nie stosuje się doń licznika...

Sądźmy, że wobec jednomyślnej opinii nie tylko Warszawy, ale całego kraju Rząd uchyli uchwałę Kom. Ekonomicznego Rady Min. Nie idzie tu wcale o drobnostkę. Stwierdzono, że liczniki podrożą abonament o ok. 50 proc., a cała ta nadwyżka spadnie jak zawsze na biednego konsumenta. Gdy idzie o wybór między interesami ogółu a kapitałem PAST-y i złe ułożonym zapałem min. Miedzińskiego — nie może chyba być wahań.

Liczniki wprowadzone być mogą w każdej chwili, o ile żaden z ministrów nie zgłosi sprzeciwu na Radzie. Min. Spraw Wewnętrznych powinno w tej sprawie zająć zdecydowane stanowisko i założyć protest, albowiem ustawa o podaży artykułów pierwszej potrzeby należy do wykonania Min. Spraw Wewnętrznych. Nie ulega kwestji, że telefon stał się dziś przedmiotem powszechnego żylku i abonent nie może być obiektem wyzysku.



## ZAMIAST ZBLIZKA I ZDALEKA

ODPOWIEDZ TOW. HENRYKOWI  
BEZMASKIEMU.

Dnia 16 lutego tow. Bezmaski słuszenie ubolewał w „Robotniku” nad dola dzieci niesłubnych, ale niesłusznie apeluje do mnie w końcowym ustępie swego feljetonu, wołając: „Czekam na głos tow. Praussowej”, a najmniej słusznie wspomina o projekcie ustawy posła Ładzińskiego ze Zw. Ludowo - Narodowego.

Jestem sprowadzana, ponieważ oskarżona, a więc odpowiadam.

Klub P. P. S. w teraźniejszym Sejmie przy moim i tow. Bezmaskiego udziale a w Sejmie Ustawodawczym bezmnie i bez tow. Bezmaskiego z własnej inicjatywy walczy i walczył zgodnie z zasadami, wypływającymi z programu i uczuć socjalistycznych, o zabezpieczenie środków materialnych dzieciom, matkom słubnym i niesłubnym z tytułu praw człowieka do ludzkiego życia.

Dlatego, przeprowadzając jakąkolwiek ustawę z dziedziny ustawodawstwa socjalnego, klub nasze pilnie baczył by matki i dzieci niesłubne nie zostały pominięte.

Dzięki tej czujności, a wbrew woli posła Ładzińskiego i jej klubu, udało nam się w ustawodawstwie socjalnym wywalczyć dla matek i dzieci „niesłubnych” te same świadczenia co dla matek i dzieci „słubnych”.

Tow. Jouhaux otrzymał mylne informacje, skoro wykrzyknął: „Jednak jest postęp, w średnich wiekach matki-panny palono na stosach, Polska pozwala im tylko zdychać z braku pomocy lekarskiej”. Par. 33 Ustawy o Kasach Chorych nakłada obowiązek świadczeń w zależności od tego, czy chora osoba jest na utrzymaniu ubezpieczonego. Ten sam par., wyliczając rodzinę, głosi: małżonkę, małżonkowi wstępnym i zstępny braciom, siostram, wychowawcom oraz niesłubnym jego dzieciom. Nie ustawa nie mówi o słubnej małżonce, a natomiast mówi o tem, czy dane osoby znajdują się na utrzymaniu ubezpieczonego. Stąd o ile ubezpieczony uzna niesłubną żonę za małżonkę, dowiedzie, że jest ona na jego utrzymaniu, że nie jest osobno ubezpieczoną, Kasa Chorych przynajmniej świadczenia. Dzieci zaś niesłubne są nawet wymienione w ustawie. Dalej ten sam paragraf mówi o rodzinie, zamieszkałej oddzielnie, a otrzymującej alimenty, i znów prawo przyznaje jej te same świadczenia. Oczywiście paragraf ten przeszedł w tej formie dzięki naszemu stanowisku w Sejmie Ustawodawczym. Tow. Jouhaux słyszał o walce na ten temat, nie dowiedział się jednak, że uzyskaliśmy, jeżeli nie pełne, to znaczne zwycięstwo i zaczął boleć nad Polską, niepomny, że każdy naród ma swoich endeków, którzy jednak nie zawsze zwyciężają. We Francji zresztą, dzięki reakcyjnemu grupom parlamentu nietylko matki - panny, lecz matki - męczatki nie podlegają przymusowemu ubezpieczeniu.

W ustawie o opiece społecznej, którą ja referowałam, nie istnieje żadne rozgraniczenie na dzieci słubne i niesłubne, bo oczywiście na jakiegokolwiek różnice nie mogłabym się zgodzić. W ustawie tej o pomocy stanowi li tylko potrzeba, a nie żadne inne względy.

3) MIECZYSLAW WEINERT.

## „KOCHAM, WIDZIE— WSZYSTKICH...”

Jakby na poczekaniu, drogę przeciął tor kolejowy, którym przemknął pociąg, jak pokusa. Droga przybrała odmienną postać, coraz częściej przejeżdżały automobile, wozy z nabiętymi i jarzynami.

Pędzono by było do rzeźni, wieszono wory zboża, maki, bele papieru. To znów, na przelaj pół ucierpienych małych zaroślami, maszerowali Sprzymierzeni, z ćwiczeń nocnych. Padły słowa w obec mowie do uszu Jana, wraz z gwizdem kosów, zalatujących do miasta w zime. Gęstniał tłum ludzi, wreszcie zakpiął życiem przedmieścia, wystrzeliły wieżce kościołów. A nadewszystko: Katedra.

Co za wspaniałe, dumne, patrycjuszowskie miasto! Jakby je widział po raz pierwszy, Jan oczom nie wierzył. Tu się urodził, wychował, i — Nie dokończył myśli. Bał się, drętwiał jeszcze dzisiaj w nocy na myśl o jawie tamtego, gdy pójdzie ulicami, zobaczy teatr, gdzie w jego towarzystwie był z Anną, halę aukcyjną, gdzie ujrzał ją po raz pierwszy, cukiernię, cmentarz... O, jakże się ucieszył, gdy ani śladu jawy, je-no w pamięci drobny, niezatarty punkt. Ale to już tak zostanie, i do-brze, że tylko tak. A teraz, co widzi,

# PARLAMENT

## WALKA O DEMOKRATYCZNĄ ORDYNACJĘ WYBORCZĄ

Z KOMISJI KONSTITUCYJNEJ.

Komisja Konstitucyjna na wczorajszym posiedzeniu pod przewodnictwem prof. Głabińskiego prowadziła dalej debatę ogólną nad ordynacją wyborczą.

P. Popiel (NPR) zajął stanowisko pośrodku między lewicą a prawicą. Uznał za niemożliwe, aby kresy miały taką samą reprezentację, jak rdzenia Polska i dla zaradzenia „ziemu” zaproponował stworzenie ruchomej skali liczb posłów; liczba posłów nie ma być z góry ustalona, lecz zależna od frekwencji wyborców. W ten sposób, zdaniem mówcy, kresy, które zazwyczaj wykazują mniejszy procent ludności, biorąc udział w głosowaniu, otrzymają mniejszą reprezentację. Dla zapewnienia zaś reprezentacji kresowej mniejszości polskiej mówca proponuje stworzenie okręgów dwumandatowych.

Posel Kiernik (Piast) nie podtrzymał już piastowego wniosku jednomandatowych okręgów, jako nieaktualnego, ponieważ należałoby zmienić Konstytucję, aby go w życie wprowadzić. Natomiast bardzo energicznie obstaje przy zmniejszeniu ogólnej liczby posłów.

Posel tow. Czapliński stwierdza z zadowoleniem, że idea jednomandatowych okręgów widocznie upadła, skoro wypowiedziały się przeciwko niej endecja i chadecja, a ponadto nawet p. Kiernik już się jej wypiera. Idea dwumandatowych okręgów jest nieco lepsza, ale też jest nie do przyjęcia, gdyż nie zapewnia należytej reprezentacji proletariatu. Mówca rozprawia się z p. Kiernikiem, jako obrońcą „ludu”. Początek bardzo energicznie replikuje na onegdajszą mowę prof. Dubanowicza, który osmieszył się w patetyczny sposób wyzywać, nie przymierzając, jak Rejtan, „dezorganizatorów” z lewicy do opamiętania się. Co to znaczy „dezorganizatorów”? Czy prof. Dubanowicz sądzi, że demokracja jest dezorganizacją, a program jego stronnictwa, żądający zniesienia równości wyborów itd. — organizacją kraju?

To samo mamy w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Najwyraźniej zarysowała się różnica w poglądach na sprawę świadczeń socjalnych dla matek i dzieci niesłubnych przy ustawie o służbie domowej, referowanej przez posła Ładzińskiego, która to ustawa, wbrew jej woli, ale z winy jej klubu, nie ujrzała światła dziennego. Otóż, gdy projekt tej ustawy był uchwalony w komisji, postawiłam wniosek, aby służące, otrzymywały świadczenia półgłowe. Wniosek mój zaważył referentka i jej klub, jako że służąca jest w ogóle istotą podrzędną, która może rodzić jak chce i gdzie chce, a najlepiej, aby wcale nie rodziła, bo jest bądź niesłubną żoną, bądź niewolnicą, która winna się niepodzielnie poświęcać chlebodawcy i wnieść mu do śmierci. Oczywiście, gdyby ustawa ta doczekała się dyskusji plenarnej, stanęła-

Właśnie polityczna klientela prof. Dubanowicza, ziemiaństwo i kler odegrała najgorszą rolę dezorganizatorską przy końcu w historii Polski. Mówca zastrzeżę się przeciwko takim metodom walki i stwierdza raz jeszcze, że stronnictwo socjalistyczne, bez względu, będzie walczyło z zamachami na ordynację wyborczą.

Na tem przerwano dyskusję. Prawica podsunęła wniosek zamknięcia listy mówców. Na ten temat rozwinęła się burzliwa dyskusja. W końcu większość jednego głosu uchwalono zamknąć dyskusję generalną. Zapisanych jest jeszcze kilkunastu mówców. Dalszy ciąg obrad w środę.

## KOMISJA ADMINISTRACYJNA

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Administracyjnej debatowano w dalszym ciągu nad ustawą o gminie wiejskiej. Przyjęto sprawozdanie podkomisji, dotyczące postanowień o podziale, łączeniu i regulacji granic gmin wiejskich. Następnie przyjęto resztę artykułów ustawy o gminie wiejskiej z tem, że artykuły, dotyczące sprawy badania aktów wyborczych, będą odesłane do specjalnej podkomisji, która złoży dzisiaj sprawozdanie.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie Komisji Administracyjnej, poświęcone poprawkom Komisji do projektu gminnej ordynacji wyborczej. Przewidywane jest załatwienie obu ustaw o gminie wiejskiej.

## SENAT

Wczoraj w dalszej dyskusji ogólnej nad budżetem przemawiali:

Sen. Banaszak (NPR.), który uzasadnia negatywny stosunek swego klubu do Rządu, oraz

sen. Hasbach (Niem.), który zarzuca Rządowi, że żadnych zmian nie poczynił w systemie ucisku mniejszości narodowych. Klub mówcy będzie głosował przeciwko budżetowi.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Sen. Szarski referował budżet Prezydenta Rzeczypospolitej, sen. Kasperowicz — budżet Sejmu i Senatu. Budżet Prezydium Rady Min. re-

bym do boju i mam nadzieję, że dzięki postawie klubu P. P. S. to słuszne prawo przeprowadzilibyśmy tak samo, jak i przy innych ustawach.

Tyle o naszym ustawodawstwie socjalnym w tej dziedzinie. Wygląda ono, bądźco bądź, dużo lepiej, niż sobie wyobraża tow. Jouhaux, wobec czego nie wątpię, że tow. Bezmaski, będąc w Paryżu, wyjaśni mu te sprawy, a po przeczytaniu tego artykułu, oraz następnego, dotyczącego zagadnienia dzieci niesłubnych, rzeczywiście haniebnie postawionego w kodeksie cywilnym, tow. Jouhaux nabierze przekonania, że działalność P. P. S. w tym kierunku była o-wocem głębokiej troski o rzeczywiste dobro dzieci i matek niesłubnych a nie ploidem demagogicznym - faryzeuszowskiej reklamy endeckiej.

Zofia Praussowa.

ferował sen. Szarski, a budżet Min. Sprawiedliwości — sen. Makarewicz.

Nad tym budżetem po przemówieniu wiceministra Siennickiego wywiązała się obszerna dyskusja, w której z ramienia PPS zabrał głos tow. Posner.

## PRZEMÓWIENIE SEN. TOW. POSNERA.

Wczoraj dzienniki doniosły, że na Radzie Ministrów zastanawiano się nad przekształceniem Rady Prawniczej i z powodu skreślenia jej budżetu przez parlament. Rada prawodawcza przy Minist. Sprawiedliwości jest niezbędna i ułatwi parlamentowi pracę. Przed dwoma laty opracowałem specjalny projekt takiej Rady.

Na przeszłości polepszeniu stosunków w więziennictwie stoi brak odpowiednich sił. Więzień nie jest po to, aby się nad nim znieca, ale należy wydobyc z niego wszystkie dobre pierwiastki, tkwiące nawet w człowieku upadłym. Nasz personel nie stoi na wysokości zadania, choć centrala Ministerjum przeciwdziała złu. Jeśli sądownictwo ma mieć szacunek obywateli, to musi samo pod wszystkimi względami stać wysoko. Uposażenie sędziów naszych jest zbyt niskie i o wiele niższe, niż na Zachodzie. Ten stan rzeczy dłużej trwać nie może. Sędziowie nie są dostatecznie przygotowani do pracy zawodowej i dlatego należy wprowadzić dodatkowe kursy dla sędziów i egzaminy. Egzaminy takie istnieją we Francji. Francuz zresztą całe życie zdaje egzamin. U nas zaś z chwilą wypuszczenia studenta z uniwersytetu, nie zdaje on już żadnego egzaminu, mimo że w życiu zachodzą ciągłe zmiany. Pogłębienie przygotowania naukowego sędziów wzmoże zaufanie społeczeństwa do sądownictwa. Obniżanie tego zaufania jest zjawiskiem zaobserwowanym także w Niemczech. Nie wnoszę rezolucji, bo doświadczenie poucza nas o małej skuteczności tej formy, lecz może proste życzenie przedziwuszy serce kolegi naszego Siennickiego. Otóż domagamy się przywrócenia nauki prawa w szkołach średnich i przywrócenia zaniechanego zwyczajnego dodawania do dziennika urzędowego arkuszy, zawierających teoretyczne rozprawy. Istniejące pisma prawnicze mają charakter wybitnie dzielnicowych i pożądane jest stworzenie pisma centralnego dla całego Państwa.

Po przemówieniach sen. sen. Głogera i Jackowskiego oraz po wyjaśnieniach ref. Makarewicza dalsze obrady przerwano.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10.30.

## LEKCEWAŻENIE ŻYCIA LOTNIKÓW

Senator Kalinowski i tow. („Wyzwolenie”) wnieśli do p. Prezesa Rady Ministrów interpelację w sprawie 2 katastrof lotniczych z dn. 18 lutego r. b. i października r. ub.

Obie katastrofy były wynikiem jedynie lekceważenia przez czynników, decydujących o locie pilotów, ostrzeżeń meteorologicznych i dąłyby się całkowicie uniknąć.

## WIELKI POŻAR FABRYKI W ŁODZI

2-ch ROBOTNIKÓW ZGINEŁO W PŁOMIENIACH, 4-ch ODNOSŁO CIĘŻKIE RANY.

W dniu onegdajszym spłonęła doszczętnie 3-piętrowa fabryka, należąca do sukcesorów Jakuba Wojdysławskiego, mieszcząca się przy ul. Gdańskiej róg Zamenhofs w Łodzi.

W wspomnianym gmachu fabrycznym znajdowała się również przedziałnia Wolfa Frenkla, oraz tkalnia, należąca do Weimana, którzy mieli cały szereg maszyn nieubezpieczonych.

Jedynie gmach fabryczny był ubezpieczony w 4-ch towarzystwach asekuracyjnych.

Straty są olbrzymie. W dniu wczorajszym dało się ustalić, iż w fabryce zginęło dwóch robotników, którzy nie zdołali uciec przed pożarem, zaś trzech robotników i jedna robotnica odnieśli ciężkie rany, wyskakując z I i II piętra fabryki oknem.

Również w dniu wczorajszym były prowadzone roboty na ul. Zamenhofs przy usuwaniu gruzów ze zwanego muru fabrycznego, który padając, zniszczył kompletnie dom parterowy naprzeciwko oraz uszkodził ścianę drugiego domu.

Z powodu zawalenia domu przez waliący się mur fabryczny, zostało bez dachu nad głową kilku mieszkańców, a ich mieszkania są doszczętnie zniszczone.

W czasie akcji straży pożarnej zostało 15 poparzonych kilku strażaków.

Według krążących wersji wśród robotników, pożar powstał podobno z krótkiego spięcia prądu elektrycznego, również krąży wersja, iż fabryka była podpalona.

## ZGON ARCYBASZEWA

Wczoraj zmarł znany pisarz rosyjski, Arcybaszew, po dłuższej chorobie (gruźlica).

Michał, syn Piotra Arcybaszew, urodził się w 1878-ym roku. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do szkoły rysunkowej, lecz wkrótce porzucił malarstwo dla literatury.

Pierwsze opowiadania swoje drukował, mając zaledwie 15 lat, w dzienniku „Jużnyj Kraj”, a wkrótce utwory jego zdobyły sobie szpalty jednego z najważniejszych rosyjskich miesięczników „Russkoje Bogatstwo”, gdzie ukazała się powieść „Pasza Tumanow”.

W r. 1907 Arcybaszew wydał swoje „Sanina”, który mu zjednał wielki rozgłos. Powieść ta została przełożona na wszystkie języki europejskie oraz na język japoński.

Później Arcybaszew napisał kilka utworów scenicznych, cieszących się dotychczas powodzeniem na wielu scenach.

W r. 1917 redagował w Moskwie gazetę „Swoboda”, którą bolszewicy zawiesili.

Jesienią 1923 r. Arcybaszew przyjechał do Warszawy, gdzie brał czynny udział w redakcji dziennika „Za swobodą”.

Z przekonania Arcybaszew był demokratą i przeciwnikiem bolszewizmu.

jest wspaniałe, nieuszkodzone, przepyszne!

Jakże bogata, kipiąca barwami jest paleta życia. Ale w tem porywającym pięknie jest coś dla niego już niedostępnego. Czuje, że jemu wystarczyłoby już tylko szary rysunek de Vriesa, Goyi. Rejestr szelmstwa i niedoli w rysach ludzkich, w diapazonie najszerszym: od minorowego motetu złodziejzaka, co jeszcze nie śmie wyrazić, ale już w odruchu lunatycznym zdąży na pogranicze zła i dobra, zbrodni i cnoty, aż do tutti całej orkiestry, do grzmiałego wybuchu organów, wzniosłej kantyleny gniewu i miłości. W szkicach, które zostawił dyktorowi, utrwał tę zgniataną linię wyrazu w nieskończonej galerii typów przeróżnych: zbrodniarzy, nieszczęśliwców. Z ci-chym przez nikogo niepojętym nym może, pietyzmem dla tej właśnie granicy, o której orzec wprost niepodobna: czy to, czy tamto.

„Nie fotografia, panowie, podpatruje najlepiej człowieka, i nie zdjęcie daktyleoskopijne. To jest jedynie grube abecadło. A wy wiecie, że na marginesach grubych tomów, puszczone wieków całych, są jeszcze glosy, częstokroć ważniejsze od ich szerokiej treści. Te zwięzione błyski, szczytliny do jaźni ludzkiej, reagującej maskowaniem się na śmielsze wtargnięcia intruza, czy nim jest soczewka aparatu, czy oko szpiega — te szczytliny niespodziane i wiele mówiące otwiera ręka artysty. Ołów rysownika, który patrzy od wnętrza,

jak nurek z za ścian swego dzwonu ogląda dno morza.

— I znów myślę o nim... Jak on im to wtedy wyluszczył! Z wykintem prelegenta raczej, niż swadą adwokata. Bronił; i — pouczał...

Drgnął kilka razy, w obawie, że ktoś znajomy... Ale nie, przeszedł na drugą stronę ulicy. Ktoś podobny... Nie on. Dziesięć lat, i jakich lat? zrobiło swoje.

Może i on nie poznałby go... A tak pragnął! List już niepotrzebny. Naturalnie, pójdzie najpierw do niego, potem dopiero do Anny. Jeżeli, wogóle, pójdzie do Anny. Dawniej, w pierwszych latach, odwiedzał go w więzieniu. Ale od kilku lat nie słyszał o nim nic więcej nad to, że jakiś rozgłosny proces, tym razem polityczny, zjednał mu sławę i pieniądze. Wyjechał.

— Może jednak wrócił?

Lecz nim go odwiedzi, musi sam trochę przyjść do siebie. Okazać, że więzienie nie złamało go. Że dusza ludzka jest substancją o wiele, wiele trwalszą. Jak ta ziemia u podnóża gór. Stoczy się wiele lawin po niej, i zawsze jeszcze coś — zostanie... Ludzie odbudują osiedla, zakwitną łąki...

Musi wejść w ten rytm, harmider życia, który pcha go naprzód z sobą, jak nurt powodzi zniecka wyważy i wymula kamień, który już obrósł mchem. Jeśli tam, w więzieniu, wdrował się do regulaminu, co było w początkach nienawistne... Doszedł przed Katedrą.

Jakby na czyn wstępny do powro-

tu do normy, odważył się na kupno gazety, pomarańczy. Wyrostek o kuli podał mu dziennik, jak podawał innym przechodniom. Początkowo napełniło go to dumą. Ale nagle zirykował się. Że też musi to spostrzeżenie zanotować! zupełnie, jakby w jego wnętrzu coś upoważniało go do tego spostrzeżenia, ba! dostrajania się nawet do tej różnicy, jakby istniała? Szept tajemny, gest niedowzuszczny: Oto! on. Czyż, u licha, zawsze będzie nosił z sobą tę gotowość wyznania, że siedział w więzieniu, że zabił, jak chińscy żebracy noszą z sobą i przylepiają sobie, w odpowiedniej chwili, sztuczne wrzody z gutaperki i papier maché? Okropne, okropne. Owocarka prawie nie spojrzała na niego: ręce, sprawne jak automaty, podały mu pomarańczę i wzięły pieniądze. Po cóż miała patrzeć — jak ktoś drugi coś kupował, targował. A on miał ochotę krzyknąć babie w ucho:

To ja jestem, mam Petzerle, ja, Brocke, który kupował nieraz u ciebie torebki z maronami, jeszcze tam, pod św. Jakobem. Widzisz, pamiętam!... Wyszedłem dziś z więzienia. Z więzienia! Poznajesz mnie, i nie mówisz, ty brzydka, obłudna mam Petzerle, hipokrytka, dewotko...

Żeby ukończyć nieoczekiwane, bezprzyczynowe wzburzenie, które ni stąd, ni zowąd zawirowało w nim całym, przyszedł mu na myśl, wstąpić do Katedry. Miał przecież zamiar, pragnienie... noce, gdy nie spał... dni, gdy prawie nie myślał, uczył się, przysięgał obrecz myśli do więziennej

nijakości, jawiła się mu, uwodziła słodyczą wytchnienia, wyplakania się niejako — Katedra. A teraz, w mgiełce nia oka stracił ochotę. Kupił tylko bukietik goździków w dzwecznicy, która na stopniach Katedry rozłożyła swe kosze i, oparta o swój wózek, czekała na kupujących.

Oczy dziecka zmierzły go długim spojrzaniem, zdumionem, że zapłacił przecież i włożył bukietik napowrót do kosza. Chce mu zwrócić pieniądze. Nie, nie. Niech zatrzyma swoje pieniądze. Wymyślił się. Jest krótkowidzem. Właściwie nie lubi goździków. Są takie czerwone, piui, przypomniały mu coś niedobrego.

— Pewnie wojnę, o Boże miłosierny, — jęknęła jakaś obok stojąca kobieta, z nabożnym niemal lękiem przglądając się Janowi.

— Nie mam dziś białych, — zmartwiła się dziewczynka. — Czerwone są takie piękne. To dla pana drugim razem przywiezę białych, dobrze? Pan tu blisko mieszka?

Jan przyspieszył kroku. Umykał. Biło mu serce, jak dzwon w piersiach. Czuł się zmęczony, ścigany, jakby obłąany zewsząd nieprzejednanym, ostrem światłem. Słowa dziewczynki, niezwykła przygoda, którą sam spowodował, poruszyła w nim tkliwość, dawno, dawno zamarta w kłiwosci. Tesknota, która miotła się w nim napróżno tyle lat, jak młyn na strudze, którą zasypano, zerwała tamy pewnego okrutnego postanowienia: nie-pójścia do Anny.

(D. c. n.)



## NA MARGINESIE BUDŻETU MIEJSKIEGO

GŁOŚNY DZWON...

Gdyby budżet Warszawy nie zawierał cyfr, mógłby w niektórych swych działach być istotnie uznany za budżet wzorowy:

Czego tam niema?

Są i emerytury starcze, jest opieka nad matczyństwem i niemożliwością, pomoc dla matek na utrzymanie dzieci, jest walka z żebractwem, wólcęgiem, alkoholizmem i nierząd.

Przyjrzyjmy się jednak cyfr — „emerytury” starcze to 150 osób po złotym dziennie, opieka nad matczyństwem to 500 zapomóg w ciągu 200 dni po 1 zł. 50.

Jak dalecy jesteśmy od przykładu Lyonu, którego mer Herriot dumnie mógł wyrzec, iż się spokojny, ponieważ w Lyonie niema matki głodnej ani niemowlęcia, pozbawionego pokarmu. Każda kobieta ciężarna lub piersią karmiąca dziecko, może tam bez żadnych formalności dwa razy na dzień bezpłatnie dostać pożywienie w jednej z trzech miejskich „Restauracji dla Matek karmiących”.

A w milionowej Warszawie pomoc na utrzymanie dzieci — czytaj 110 dzieci — po 1.25 zł. dziennie.

Walka z nierządem to utrzymanie 140 dziewcząt w „Przystani” i „Zakładach Magdalenek”.

Poza tem znajdziemy w budżecie utrzymanie osławionych domów noclegowych.

A gdzie ta walka z żebractwem, z wólcęgiem, z alkoholizmem? W tytule, tylko w tytule poz. 9. Par. 13, w rubrykach gdzie są złote i grosze niema jej wcale. Wydział opieki społecznej lubi wielkie gesty i gromkie zapowiedzi.

Był w zeszłym roku Staszycowski jubileusz — zbierały się Komisje, by uczcić pamięć mędrca i działacza.

Zdecydowano „regenerować” zaniedbane fundacje, stworzyć nowy nietykalny fundusz. Były mowy i pisma i uroczyste uchwały.

A w budżecie: dochód z Ogródka: 475 zł. i utrzymanie 5 pensjonarzy w zakładach społecznych po... 1 zł. 40 dziennie. O „regeneracji” przy układaniu budżetu zapomniano.

Teodor Toeplitz.

## POS. WOJEWÓDZKI NIEZADOWOLONY Z ORZECZENIA SĄDU

Pos. Wojewódzki wystosował wczoraj po ogłoszeniu wyroku Sądu Marszałkowskiego list do Marszałka Sejmu p. Rataja, w którym oświadcza, że wyrok, jego zdaniem, zawiera cały szereg nieścisłości i niedość jasno oświetla sprawę. P. Wojewódzki uważa, że dopiero gdyby ogłoszono referaty, których dostarczał sekcji narodowościowej, wówczas ujawniłoby się, że zawsze bronił dążeń wyzwolenych ludu białoruskiego. (Zdaniem pos. Wojewódzkiego, droga do obrony dążeń wyzwolenych ludu białoruskiego prowadzi przez defensywę — przyp. Red.). Wreszcie p. Wojewódzki domaga się ponownie, aby Sąd Marszałkowski wypowiedział się w sprawie zarzutu o ścisłych stosunkach jego z G. P. U. i zapowiada, że wbrew wskazówce Sądu Marszałkowskiego, sprawy o te zarzuty przed Sąd państwowy nie wniesie.

## ZATARG

### W PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM W ŁODZI KONFERENCJA POMIĘDZY PRZEMYSŁOWCAMI A ZW. ZAW. ODBEDZIE SIĘ DZIŚ.

W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych odbędzie się konferencja wszystkich Zw. Zaw. robotników przemysłu włókienniczego z przemysłowcami w gmachu Siemens przy ul. Piotrkowskiej, gdzie mieści się Zw. Przemysłowców Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim.

W sobotę odbędzie się zebranie Zw. Zaw., na których przedstawiciele związków zapoznają delegatów robotniczych z wynikami konferencji z przemysłowcami. O ile przemysłowcy nie uwzględnią żądań robotniczych, na zebraniach tych zapadnie decyzja w sprawie terminu proklamowania strajku.

W piątek, dnia 4-go marca, w lokalu T. K. O. na N. Brdnie, ul. Syrokomli 22, o godz. 7-ej wiecz. wygłosi staraniem T. U. R. odczyt

Tow. ławnik SZCZUPIORSKI pod tyt. „JAK POWINNO WYGLĄDAĆ NOWE BRUDNO”.

Wstęp wolny dla wszystkich.

## ANKIETA „ROBOTNIKA” NĘDZNE PŁACE W PRZEMYSLE GARBARSKIM—SYSTEMATYCZNE ŁAMANIE 8-GODZINNEGO DNIA PRACY—FATALNE WARUNKI ZDROWOTNE

(r.). W dniu dzisiejszym ankietę naszą przynosi informacje o fatalnych stosunkach, panujących w fabrykach garbarskich w Warszawie.

Tow. Ludwik Szwebel, sekretarz Zw. pracowników garbarskich, na pytania nasze odpowiedział nam co następuje:

Płace w przemyśle garbarskim od grudnia 1925 roku nie uległy żadnej zmianie. Wynoszą one dla wykwalifikowanych, pracujących tylko akordowo od 50 do 75 zł. tygodniowo. Niewykwalifikowani dzielą się na dwie kategorie. Warsztatowi pobierają 35,58 zł. tygodniowo, podwórkowi 33,96 zł. Chłopcy i kobiety pobierają tygodniowo 12 do 20 złotych.

Przemysł garbarski, który, do niedawna, przechodził kryzys, obecnie odbudowuje się. Powodem tego jest zmniejszenie się przywozu gotowych skór z zagranicy, który obecnie wynosi 25 — 30 proc. przywozu w pierwszych miesiącach 1926 roku. Wskutek tego garbarnie krajowe posiadają doskonałą koniunkturę i są wszystkie czynne.

W porównaniu do zarobków z przed wojny obecne zarobki pracowników garbarskich zmalały o 60 do 70 proc. Jest to chyba widoczne, że z powyższych plac wyższe nie można. Zaznaczam też, że z 1200 robotników garbarskich w Warszawie zaledwie trzecia część pobiera płace wykwalifikowanych.

Właśnie te niskie zarobki ułatwiają przemysłowcom łamanie 8-godzinnego dnia pracy. Robotnicy bowiem chcą

zarobić więcej, pracując ponad ustawową normę. Można śmiało stwierdzić, iż w całej Warszawie niema ani jednej garbarni, gdzieby przestrzegano 8-godzinnego dnia pracy. Ustawodawcze urlopy otrzymują robotnicy jedynie w większych garbarniach — w mniejszych, z obawy przed redukcją, nie dopominają się nawet o urlopy. To samo dotyczy należenia do Kasy Chorych i funduszu bezrobocia.

Prace w garbarniach należą do prac ciężkich i wyczerpujących. Szczególnie od czasu, gdy w przemyśle garbarskim zaczęto stosować garbowanie skór sposobem chemicznym, kwasy i chemikalia oddziałują fatalnie na stan zdrowia robotników. Sale fabryczne w garbarniach nie są zupełnie przewietrzane i mimo żądań inspektorów pracy wentylacji dotąd nie przeprowadzono. Przy tak zw. robotach mokrych kwasy niszczą ubranie robotnika, garbarnie jednak nie wydają bluz ochronnych.

Warunki w jakich żyją pracownicy garbarscy można śmiało zaliczyć do najgorszych w Warszawie.

### WYJAŚNIENIE.

W związku z naszą ankietą o warunkach pracy w fabryce „Ursus” proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w fabryce pracuje 26 pracowników administracyjnych, a nie jak podawaliśmy 50 — 24 pracowników, których wliczyliśmy w liczbę 50 pracujących w Centrali Warszawskiej dla Fabryki Samochodów „Ursus” w Czechowicach.

## TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI

Nasz sprawozdawca parlamentarny zwrócił się wczoraj do tow. dra Diamanda, członka delegacji polskiej do rokowań z Niemcami, z prośbą o wyjaśnienie, jak przedstawia się obecnie sytuacja po zerwaniu rokowań polsko-niemieckich.

Tow. dr. Diamand oświadczył co następuje:

Przemysł niemiecki, w szczególności przemysł przetworczy, nie robi tajemnicy ze szkód, wynikających z przedłużania się walki gospodarczej pomiędzy Polską a Niemcami. W szczególności G. Śląsk niemiecki przez przedstawicieli swego handlu i przemysłu jawnie żąda powrotu do normalnych stosunków. Przemysł saski, mający stosunki z Polską, uważa, że już za długo milczał, i że należy powiedzieć prawdę. Prasa socjalistyczna, w szczególności wrocławska „Tagwacht”, nawołuje do zakończenia zabawy nacjonalistycznej i zwraca uwagę, że o życie chodzi. Wielkie stronnictwa polityczne, jak socjaliści, centrum, a w znacznej części także demokraci, posiadające najpoczytniejszą i kulturalnie najwyższą stojącą prasę, z wielką szczerością wskazują na jaskrawe błędy polityki Rządu niemieckiego. Prasa nacjonalistyczna, prostacka, brutalna, kłamliwa, jak wszędzie, nie ma żadnych argumentów, aby przeciwstawić się w opinii publicznej prasie socjalistycznej, centrowej i demokratycznej.

Niemcy są dojrzałe do zawarcia traktatu handlowego z Polską. Z naszej strony wrażenia tego się nie odnosi. Nie umiemy pozbyć się narowu wprowadza-

nia w błąd opinii własnej i opinii zagranicznej. Uważamy, gdy nam się kawał uda, że to sukces. Ale po krótkim czasie każdemu wiadomo, że uległ szantażowi.

Propaganda musi polegać na prawdzie. Propaganda kłamliwa mści się.

Przed kilku dniami p. Zygm. Chrzastowski oświadczył publicznie, jako przedstawiciel wielkiej własności rolnej, że przedłużenie walki gospodarczej z Niemcami tworzy aktywum rolnictwa Polski. Nie trzeba było być uczestnikiem konferencji rolników, ażeby nabyć przeświadczenia, że niema na świecie człowieka, któryby takimi twierdzeniami dał wiarę.

Mimo to wszystkie głupstwa zna Polska wartość i znaczenie traktatu z Niemcami i, jeżeli wszystkie znaki nie mylą, także Polska dojrzała do zawarcia traktatu handlowego z Niemcami.

Delegacje traktatowe rozeszły się. Niewiadomo, kiedy się znowu zjedzą, ale to nie jest aktualne. W Genewie za kilka dni rozmówią się min. Zaleski z min. Stresemannem. Burza kryzysu rozwiązała się niejedno nieporozumienie. Sytuacja urosła i jest nadzieja, że ministrowie określą granice traktatu tak, aby dla obu stron był możliwy. Tendencje takie istnieją. Można się spodziewać, że panowie Zaleski i Stresemann oczyścą grunt tak dalece, że przy spotkaniu się delegacji trzeba będzie jedynie uzgodnić szczegóły, a wytyczne będą ustalone w Genewie.

## KRONIKA POLITYCZNA

MIN. ZALESKI W KRAKOWIE.

W przejeździe do Genewy, przybył wczoraj rano do Krakowa w sprawach osobistych, p. min. Spraw Zagranicznych Zaleski, witany na dworcu, w imieniu władz wojewódzkich przez radcę St. Skarbka, szefa wydziału bezpieczeństwa publicznego. W nocy p. minister opuścił Kraków, udając się przez Wiedeń do Genewy.

\*\*

Wicepremier p. Bartel wyjechał wczoraj do Krakowa.

## SPROSTOWANIE

We wczorajszym sprawozdaniu z obrad Komisji Konstytucyjnej opuszczonych zostało parę wierszy, co zmieścił tekst sprawozdania.

Odpowiedni ustęp winien brzmieć: „Mówca (tow. Ziemiński) bardzo energicznie rozprawia się z p. Pruszyńskim i innymi, którzy żądali pomniejszenia praw ludności kresowej na tej podstawie, że stoi niżej pod względem kulturalnym i państwowym”.

## UZNANIE DLA PROF. MELCERA

Min. Dobrucki wystosował do prof. Melcera następujący list:

Czcigodny Panie! Jednocześnie podpisując nominację nowego dyrektora Konserwatorium p. Karola Szymanowskiego, uważam za konieczne przesłać Panu moje szczere podziękowanie za dotychczasową pracę na stanowisku kierowniczem Konserwatorium. Okres Pańskiego dyktowania w tej instytucji był bardzo poważnym krokiem naprzód w jej życiu i posłużył jako silna podstawa do jej dalszego rozwoju. Dziękując Panu i podkreślając Jego zasługi, nie wątpię, że dalsza praca Pańska, jako wytrawnego profesora-pedagoga przysporzy sztuce polskiej niejedno chlubne imię.

## KURSA

### DLA PIELEŃNIAKÓW ŻŁOBKÓW

rozpoczną się dn. 7 marca r. b. Pozostaje jeszcze kilka miejsc dla słuchaczy przychodnich, mieszkających w Warszawie. Opłata za naukę 20 zł. miesięcznie. (W wyjątkowych wypadkach może być zniżona).

Podania należy składać w Wydziale Robotniczym Wychowania Dziecka, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 1, 4-te piętro, załączając: 1) świadectwo z ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej, albo dowód równoznacznego przygotowania, 2) świadectwo zdrowia, 3) krótki życiorys, 4) polecenie organizacji społecznej.

Odczyt tow. Tadeusza Szpotkańskiego. Staraniem Oddz. Warsz. T. U. R. wygłosił we wtorek dnia 8-go marca o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu O. K. R. Al. Jerolimskiego 6 I piętro, tow. Tadeusz Szpotkański odczyt na temat:

„Jak wygląda gospodarka Rady Miejskiej”.

Wstęp wolny i bezpłatny dla wszystkich.

## „OSTATKI” U BYŁYCH WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

(Wieczornica na pamiątkę dziesięciolecia obalenia caratu).

Jakże inaczej wyglądała ta wieczornica od reklamowanych codziennie przez prasę balów ziemianskich, słoński, wojskowych, sportowych i jakichś tam jeszcze, z zacytowaniem nieskończonej długiej listy gospodarzy i gospodyń, mniej lub więcej utytułowanych.

W skromnej, nacechowanej niemal spartańską prostotą sali związków zawodowych na Lesznie, przy wspólnym stole zasiadło kilkudziesięciu byłych więźniów politycznych różnej płci, wieku i stanu.

Od starego Formińskiego w mundurze weterańskim poczynając, który jeszcze potykał się pod Czachowskim, zanim proces I-go Proletariatu (1885 r.) zawiodł go na szlaki syberyjskie, aż do najmłodszych, których wywieźli ze sobą w głąb Rosji Moskale, opuszczając Warszawę w dniu 4 sierpnia 1915 roku.

Zesłali się wszyscy, aby święcić tryumf swej idei nad caratem w dziesiątą rocznicę jego upadku.

Głowy przedwcześnie posiwały — twarze sterane troską i bólem, o szlachetnym, dostojnym wyrazie, znamionującym hart woli i zwycięstwo ducha nad materją.

I ci z kategorii karyjskiej i tobołskiej, i osiedleńcy sybirscy, i ci, co przeszli piekło mąk w więzieniu orłowskim, i bojownicy i agitatorzy, legalnicy i nielegalnicy, i niepoprawni recydywiści, i ci,

k którzy raz tylko wpadli w łapy carskich oprawców, ale za to tak głęboko, że wtedy tylko wydobyli się z nich zdolali, gdy głowa pokryła się siwizną, a twarz zmarszczyła.

Zebrał się, aby pogwarzyć w te ostatki. Wszak oni sami — to już „ostatki”, a raczej niedobitki, bo większość wyginęła w walce zbrojnej, na zubożeniu, po więzieniach i etapach lub od następstw niespokojnego, burzliwego życia.

Gdyby się kogo z nich spytano, czy żałuje młodych lat, strawionych w żmudnej walce, napewno odpowiedziałby przecząco:

„Hej, co mi tam! Wszak z poza krat Spoglądam jasno, śmiało. Użyłem w życiu młodych lat, Wszak budowałem nowy świat, Oddany duszą całą”.

Taką piękną myśl głosił stara piosenka rewolucyjna, śpiewana z zapalem na wieczornicy.

Po śpiewkach rozpoczęły się opowiadania o przeżyciach więziennych.

Mówił wielu: Owczarkówna (dziś Jagodzińska), Kwapiński, Arciszewski, Pietkiewicz, Jagodziński, Śledziński, Stróżecki i inni.

Z niektórych opowiadań była groza (przeżył Arciszewskiego w więzieniu kieleckim), inne tryskały szczerym humorem (opowiadanie tow. Owczarkówny - Jagodzińskiej, manej ze sprawy zamachu na Skafona, o tem, jak się władze więzienne na nią gniewały za to, że się całowała na korytarzu więziennym z „jakimś łatorznikiem”, to jest z własnym mężem).

Najciekawsze były te jednak, w któ-

rych przebiegała etyka nowego człowieka, etyka prawdziwego socjalisty, nie wahającego się wystąpić w imię sprawiedliwości, w obronie przeciwnika i wroga, jeśli ten zasługiwał bodaj na najmniejsze względy, a niezdolnego do deptania i poniewierania nawet najgorszego łotra, skoro ten został już nieszkodliwym.

Inna to etyka, niż czczewczajki lub katolickiej inkwizycji.

Oto tow. Jagodziński, wezwany na świadka przed trybunał rewolucyjny, który ma sądzić byłego „gradonaczelnika” Dżunkowskiego, na którego wyrok śmierci był już z góry ułożony, nie waha się, mimo że komuniści wywierają nań nacisk, aby tego nie czynił, stanąć po meksu w obronie Dżunkowskiego i stwierdzić, że ten człowiek swym taktownym zachowaniem się podczas uśmierzania buntu więźniów politycznych uratował życie kilkunastu osób.

I teraz z kolei tow. Jagodziński ratuje życie, a nawet wolność Dżunkowskiemu.

Co zaś czyni tow. pos. Kwapiński, gdy w parę dni po przewrocie rewolucyjnym 1917 r. w charakterze inspektora więzień, z ramienia rządu rewolucyjnego pojawia się w celi byłego gubernatora Arapowa? Tego samego Arapowa, który tydzień temu, dowiedziawszy się, że w celi siedzi nieposłuszny więzień Kwapiński, bez żadnego powodu wsadził go do karceru, aby złamać jego charakter. Kwapiński zapytuje go, czy korzysta ze wszystkich ulg więziennych, które on po zwycięstwie rewolucji wprowadził. A otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, przypomina mu, że inaczej

## PRZEGLĄD PRASY

Orzeczenie w sprawie p. Wojewódzkiego. — Ordynacja wyborcza. — Salto mortale p. Stępczyńskiego.

Orzeczenie Sądu Marszałkowskiego w sprawie p. Wojewódzkiego nazywa „Dwugroszówka” kompromitacją „Głosu Prawdy” i Rządu:

„Albo Rząd nie posiadał dostatecznych materiałów, a w takim razie ze szkoda dla powagi swojej i państwa poparł oskarżenie brukowca, albo też materiały wszystkich, któremi rozporządza, po namyśle nie dostarczył, aby nie kompromitować do reszty II oddziału, ujawniając w traktowaniu tej materji delikatność — po niewczasie”.

„Nasz Przegląd” powiada: „że wprawdzie co do roli pos. Wojewódzkiego można byłoby mieć nadal zastrzeżenia, ale że przedewszystkiem w świetle tych wszystkich faktów orzeczenie zwraca się ostrzem w — inną stronę”.

Natomiast „Głos Prawdy” twierdzi, że orzeczenie... w całości potwierdziło jego zarzuty.

Sprawa ordynacji wyborczej, która tak dziwny wzięła obrót w dniach ostatnich, coraz silniej niepokoi reakcję. Pos. Dubanowicz nie szczędzi w „Warszawiance” wyrzutów pod adresem Rządu, że mimo braku zaufania do niego, prawica musi „walczyć” dla o „olbrzymie pełnomocnictwa polityczne”, skarży się też na Chadece i Piast, że głosowały za wnioskiem socjalistycznym samorozwiązania Sejmu, w obawie, że Sejm istotnie może sam się rozwiązać, nie rozwiązawszy przedtem sprawy ordynacji. „Rzeczpospolita” jest wręcz przerażona, straszy zwycięstwem komunistów i „uświadamia” P. P. S., że zmiana ordynacji jest „koniecznością dla stronnictw skrajnej prawicy, jak i socjalistycznej lewicy”. Maluczko, a 8-ka proponuje nam sojusz wyborczy!...

„Głos Codzienny” wierzy w możliwość porozumienia Sejmu i Rządu w sprawie zmiany ordynacji. Ale wiara jego polega na złudzeniu, że prawica chce istotnie uzdrowienia parlamentarizmu. Nie podobnego! Prawica i Piast chcą uwstecznić ordynację, by w przyszłym Sejmie uzyskać większość. Ale czy reakcyjna większość, wyrosła na sfałszowanej woli ludu, będzie uzdrowieniem parlamentarizmu? Chyba nie. Żadne sztuczne środki mechaniki wyborczej nie uzdrowią organizmu parlamentarnego o ile samo społeczeństwo nie odnowi politycznie, ale napewno zapędzą państwo w ciężką chorobę, z której nie będzie już „parlamentarnego” wyjścia.

P. Stępczyński swoim niesłychanym wystąpieniem w obronie konfiskaty odezwy Ligi O. P. C. i O., widocznie poczuł się nieswojo, gdyż wczoraj napisał artykuł, w którym żąda zniesienia nieetykalności sędziowskiej i zalegalizowania partii komunistycznej. Nie naszą rzeczą doszukiwać się konsekwencji w słowach p. Stępczyńskiego — świadomie czy bezwiednie — przyznał rację autorowi odezwy i osadził siebie samego za bezprzykładną napaść na nich.

B.

nico było, gdy on siedział w tej samej celi. Arapow go odwiedzał. Arapow, nieco zmieszany, usiłuje przeczyć wszystkiemu. Kwapiński, oburzony tem kłamstwem w pierwszej chwili chce silnie reagować, lecz się hamuje i łagodnie dodaje:

— Było, kochanku, było, lecz się zapomniało.

Dziś to wszystko należy już do przeszłości.

„Ponure dni minęły, nastała godzina odkupienia” — jak głosi rewolucyjna piosenka rosyjska.

Dziś więźniowie mają prawo do tryumfu, bo oni jedni mieli rację, wierząc, wbrew całemu społeczeństwu, w nieuchronny upadek caratu i w wyzwolenie Ojczyzny.

Jednak w uroczystości onegdajszej, po przez radość z doczekania zwycięstwa, przebiegała pewna nuta smutku. Zapewne dlatego, że tryumf nie jest jeszcze całkowity.

Od zwycięstwa socjalizmu oddziela nas jeszcze okres żmudnej pracy. A jakże daleko do tej Polski wysnionej!

„Z trudu naszego i znoju

Polska powstanie, by żyć!”  
Z trudu, znoju i potu więźniów doby minionej, z ich miłości serdecznej, z ich Golgoty krwawej powstała wprawdzie Polska, lecz „zadużył w niej nieprawość”, jak ktoś słusznie powiedział. Inni ludzie żerowali i nadal chcą żerować na owocach ich miłości.

Niechże ci, którzy własnym ofiarnym trudem Polskę budowali, czuwają i niech nie dopuszczą do plugawienia ojczyzny. Niech walczą nadal o lepszą przyszłość.

Jan Krzesławski.



# TELEGRAMY

## DYSKUSJA W ANGIELSKIM PARLAMENCIE NAD STOSUNKIEM DO SOWIETÓW

London, 3.III (PAT.). Podczas dzisiejszej dyskusji w Izbie Gmin przywódcy Labour Party, Mac Donald i Snowden, wypowiadali się za podjęciem rokowań z Sowietami, celem załagodzenia zatargu. Mac Donald aprobował wystąpienie noty do Moskwy, krytykując ostrych użytych w niej wyrazów. Lloyd George aprobował całkowite ogólne linie polityki Chamberlaina, lecz potępiał stanowczo publiczne przemówienia ministrów przeciw bolszewikom. Dyskusja

zakończyła się odrzuceniem 271 głosami przeciwko 146 wniosku liberałów, proponującego redukcję poborów Chamberlaina.

Odpowiadając na zapytania podczas analogicznej dyskusji w Izbie Lordów, Salisbury w imieniu rządu oświadczył, że rząd zaczeka jeszcze nieco, aby przekonać się o dalszym zachowaniu Sowietów, przed rozpatrzeniem sprawy zerwania czy też innych kroków.

## ZAKOŃCZENIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH TURECKO-SOWIECKICH

### OSIĄGNIĘTE ZOSTAŁO ZUPEŁNE POROZUMIENIE

Angora, 3.III (PAT.). Prowadzone od dłuższego czasu rokowania turecko-sowieckie w sprawie zawarcia traktatu handlowego zakończyły się w dniu wczorajszym. Traktat zostanie sparafowany w najbliż-

szych dniach. Osiągnięte zostało zupełne porozumienie co do wszystkich punktów. Doszło również do porozumienia w sprawie zawarcia traktatu osiedleńczego.

## RZĄD NIEMIECKI A SPRAWA ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH

Berlin, 3.3 (A. W.). Nie ulega wątpliwości, iż posiedzenie gabinetu, na którym min. Stressemann referował sytuację polsko-niemiecką, należało do bardzo ożywionych. W posiedzeniu tem wystąpiły ze szczególną ostrością różnice między niemieckonarodowymi członkami gabinetu a innymi ministrami. Okazuje się, iż min. Stressemann był przeciwny zerwaniu rokowań handlowych z Polską i ustąpił z tej pozycji tylko pod ostrą pre-

cją ze strony prawicy. Obecnie, po stwierdzeniu nieprzychylnego wrażenia, jakie zerwanie rokowań wywołało na Zachodzie, wzmościło się stanowisko ministrów centrowych o tyle, że rezolucje gabinetowe, jakie w formie instrukcji min. Rauscher zawiódł do Warszawy, odbiegają w znacznej mierze od poprzedniego nieustępliwego stanowiska rządu berlińskiego.

## RZĄD NIEMIECKI ROZPATRZY KWESTJĘ POWROTU EKS-KAIZERA DO NIEMIEC

Beerlin, 3.III (PAT.). W komisji głównej Reichstagu toczyła się dyskusja nad budżetem min. spraw wewn. Minister von Keudell udzielał odpowiedzi na zapytania różnych posłów, przyczem oświadczył, że sprawa powrotu b. cesarza Wilhelma do Niemiec będzie dyskutowana w łonie rządu przy badaniu prawy przedłużenia obecnie istniejącej

ustawy o ochronie republiki. Stronnictwo nacjonalistyczne żąda zniesienia tej ustawy całkowicie i nietworzenia nic nowego na jej miejsce; natomiast stronnictwo socjalistyczne i inne grupy lewicowe żądają, aby utrzymany został przynajmniej ten artykuł ustawy, który zabrania b. cesarzowi powrotu do Niemiec bez pozwolenia rządu.

## PARLAMENTARZYŚCI POLSCY WE FRANCJI

Trzeci dzień pobytu Parlamentarzystów polskich w Paryżu miał następujący przebieg: W godzinach rannych — zwiedzanie zakładów automobilowych i lotniczych Bregueta, oraz wycieczka do Wersalu. Część delegacji złożyła wizytę marsz. Fochowi, który zadawał parlamentarzystom polskim szereg pytań, dotyczących organizacji obrony krajowej.

W południe odbyło się wielkie śniadanie, wydane przez francuską grupę parlamentarną przyjaciół Polski. Na śniadanie przybyło zgórą 300 osób, a wśród nich najwybitniejsi przedstawiciele sfer parlamentarnych, wojskowych i naukowych. Przewodniczył min. Louis Marin.

Przemawiało wielu mówców francuskich i polskich. Pos. tow. Lieberman w gorących słowach napiewał ohyde wojny, zaznaczając iż wojna, co jest już dowiedzionem — nie jest w możności rozstrzygnąć żadnego z wielkich problemów europejskich. Mówca zakończył swe przemówienie wezwaniem frankofilów polskich, aby złączyli się z polonofilami francuskimi w walce przeciwko hydrze wojny.

Tow. pos. Niedziałkowski podkreślił między innymi, że parlamentarzyści polscy przybyli do Francji nie dlatego, aby prowadzić propagandę przeciw Niemcom, ale jedynie po to, aby pracować nad dziełem pokoju. Polska przechodzi obecnie poważny kryzys parlamentarny, lecz nie jest ona w

tem na świecie odosobniona. Jednakże istnienie i walka prowadzona przez demokrację polską stanowią najlepszy dowód polskich dążeń pokojowych. Granice Polski są nienaruszalne; niemożliwe jest żądać od jakiegoś narodu, aby ustępował obszary, zamieszkałe przez swe najwinniejsze dzieci. Byłoby to pogwałceniem nienaruszalnych zasad prawa i powrotem do roku 1914. Wspomniawszy następnie słowa, wygłoszone w Łodzi przez prezydenta Reichstagu, Loebego, iż demokracja niemiecka nie pójdzie nigdy przeciw Polsce, pomimo wysiłków innych sfer niemieckich, mówca oświadczył, iż ma zaufanie do demokracji, poczem wznosił kielich na rzecz coraz ściślejszego współdziałania z Francją i na rzecz jednolitego pokoju na wschodzie i na zachodzie.

Po śniadaniu parlamentarzyści polscy zwiedzili grób Napoleona, gmach Inwalidów, Muzeum Wojskowe i koszarę straży ogniowej.

O godz. 18-ej odbyło się przyjęcie w Min. Spraw Zagranicznych. Podczas przyjęcia Briand rozmawiał długo z poszczególnymi posłami i senatorami, a gdy wprowadzał ich do swego gabinetu oświadczył: „Jesteście tu, panowie, w pokoju, w którym ważyły się liczne i doniosłe sprawy polityki międzynarodowej. Mogę was zapewnić, że żadna z tych spraw nie była rozpatrywana bez brania specjalnie pod uwagę bezpieczeństwa granic Polski”.

## KOMITET EKONOMICZNY LIGI NARODÓW

Rzym, 3.III. (PAT.). Komitet ekonomiczny Ligi Narodów zakończył swe prace. Na komitecie przeważała tendencja zwolania, niezależnie od mającej się zebrać w Genewie w maju r. b. międzynarodowej konferencji ekonomicznej, konferencji dyplomatycznej — w celu omówienia kwestii zniesienia istniejących obecnie zakazów eksportowych i importowych. Poza tem poruszano zagadnienia, umieszczone na porządku dziennym międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Żywa dyskusja wywołała też sprawa osiedlania się cudzoziemców. Delegat Polski, p. Doleżał, kilkakrotnie zabierał głos.

Wnioski komitetu przedstawione zostaną Radzie Ligi Narodów na najbliższej sesji.

## PRZECIWKO AKCJI KOMUNISTYCZNEJ NA WĘGRZECH

Budapeszt, 3.III. (AW). W związku z wykrytym spiskiem komunistycznym na Węgrzech, socjalistyczny klub parlamentarny ogłosił komunikat, w którym potępia akcję komunistyczną, rozpoczętą przy pomocy zaszków sowieckich. Stronnictwo uważa za swój obowiązek skupienie wszystkich sił dla zwalczania bolszewizmu.

## WIEC PROTESTACYJNY BEZROBOTNYCH W GDAŃSKU

Gdańsk, 3.III (A. W.). W związku z projektem senatu zredukowania zapomóg dla bezrobotnych, odbył się tutaj demonstracyjny wiec bezrobotnych, po którym uformowano rochód. Policja rozpuściła demonstrantów, przy użyciu broni białej.

## ALBERT THOMAS W ATENACH

Ateny, 3.III (PAT.). Przybył tu Albert Thomas, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy. W chwili jego przybycia komuniści w liczbie około 100 usiłowali zorganizować manifestację, lecz zostali rozproszeni przez policję.

## CHOROBA PREZYDENTA ŁOTWY

Ryga, 3.III. (PAT.). Stan zdrowia prezydenta Czakste jest krytyczny. Działanie serca stale słabnie.

## WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Z Burmy donoszą, iż onegdaj w miejscowości Savoy wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył kompletnie 300 budynków. Cała dzielnica handlowa w Savoy'u jest spalona.

— Z Moskwy donoszą, iż rząd sowiecki planuje obszerną kolonizację terenów wschodnich i południowo-wschodnich Rosji. W ciągu najbliższych lat 10-ciu zamierza przesiedlić na te tereny ponad 4 mil. osób.

— Z Paryża donoszą, iż honorowym przewodniczącym nowoutworzonego towarzystwa współpracy paneuropejskiej został prezydent republiki francuskiej Doumergue, a członkami honorowymi: Poincaré, Briand i Caillaux.

— Światowej sławy automobilista Parry Thomas poniósł wczoraj śmierć na torze w Pendine, w Walii, usiłując pobić swój ostatni rekord, o którym niedawno doniosły depesze. Przebył on wówczas 170 mil na godzinę.

— Z New Yorku donoszą, iż wczoraj spłonęły wielkie magazyny portowe pensylwańskich kolei żelaznych, oraz szereg naładowanych wagonów.

— „Le Matin” donosi z Hult, że pożar zniszczył tam całkowicie składy maki. Szkody obliczają na 60.000 funt. st.

— Rząd meklemburski upadł głosami komunistów i niemiecko-narodowych. Komuniści wysunęli wniosek o votum nieufności, który został przyjęty większością 25 głosów.

— Z New Yorku donoszą, iż wczoraj wybuchł w Jersey City gwałtowny pożar, który zniszczył kilka przedsiębiorstw. Straty obliczają na milion dolarów.

— „Petit Journal” donosi z Louvain, że studenci katolicyści urządzili manifestację przeciwko wystawieniu filmu, który uznali za nieobyczajny. Interwenjowała policja, która, w celu rozproszenia manifestantów, zrobiła użytek z broni białej. Szereg osób odniosło rany. Dokonano licznych aresztowań.

— Przedstawicielem handlowym SSSR w Austrii naznaczony został zbliżony do opozycji Ufimowcow.

— W Pradze czeskiej aresztowano obywatela ziemskiego Wojciechowskiego, podejrzanego o otrucie strychniną własnej żony, którą Wojciechowski, znajdując się od dłuższego czasu w kłopotach finansowych, zaatakował niedawno na 250 tys. koron czeskich. Pod zarzutem udziału w zbrodni aresztowano jednego z wybitnych handlarzy starożytności Kleina.

## SPRAWA KOLEJEK DOJAZDOWYCH WARSZAWSKICH

W tych dniach miała się odbyć międzyministerjalna konferencja w sprawie planu przeniesienia dworców kolejek podjazdowych poza miasto, ze względu na to, że tamują one rozwój stolicy. Narazie konferencja ta nie doszła do skutku, ze względu na to, między innymi, że pomiędzy Magistratem a Min. Komunikacji sprawa ta dotychczas jeszcze nie jest uzgodniona.

Magistrat stoi bezwzględnie na stanowisku, że dworce tych kolejek powinny być przeniesione na krańce miasta, zaś połączenie z centrum miasta powinno się odbywać przy pomocy elektryfikacji tych kolejek.

Min. Komunikacji ma jednak obiekcie, czy przeniesienie tych kolejek na krańce miasta nie odbije się ujemnie na ruchu pasażerskim i towarowym ze względu na dalszy dojazd do dworców. Poza tem istnieje jeszcze cały szereg trudności natury prawnej, które przed tem muszą być wyrównane, zanim ta kwestja dojrzy do realizacji. Min. Komunikacji wysuwa pewne projekty kompromisowe, które będą rozważane pomiędzy Min. Komunikacji a Magistratem.

Jako szczyt drugiego cyklu „Z życia ludzi godny uwagi” ukazał się szkic

Marj Orsetti

„KAROL FOURIER — APOSTOŁ PRACY RADOSNEJ”.

Cena 50 groszy.

Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

# WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

## Katowice

### WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Komisja parytetyczna przy śląskim urzędzie wojewódzkim ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 5 osób, wzrosły w lutym o 2,35%.

### STRZAŁY DO SAMOCHODU.

A. W. donosi: Onegdaj ok. godz. 6-ej wiecz. do przejeżdżającego samochodem dyrektora fabryki Fitzer i Gamper w Sielcu, p. Tettlicha, jadącego w kierunku Sosnowca, dano 4 strzały. Kule utkwiły w samochodzie, nie czyniąc nikomu żadnej krzywdy.

## Ryki (pow. Garwoliński)

### „METODY”

### SŁEDZTWA POLICYJNEGO.

Zarząd Zw. Rob. Przem. Odzieżowego w Żelechowie komunikuje nam:

Przed dwoma tygodniami w mieście Ryki, pow. garwoliński, aresztowano 6 młodocianych robotników, zarzucając im rozpowszechnianie komunistycznej literatury.

W tej chwili chodzi nam specjalnie o napiętnowanie „metod” śledztwa policyjnego.

Jednego aresztowanego, Dawida Mliżkiewicza, zaprowadzono na posterunek, i tak się nim zajęto, że ma na nogach wypalone znaki od rozżarzonych kawałków żelaza. Ma on wszystkiego 15 lat.

Resztę aresztowanych również obito. Nazajutrz, kiedy im przyniesiono jedzenie, ujrano na ich twarzach zakrwawione znaki. Nazwiska policjantów, którzy bili, są: Wiśniewski, Szaraszberg, Białecki i jeden starszy posterunkowy nr. 607.

Wiek aresztowanych, których bito, jest następujący: 15, 16, 17 i 23 lata!

Domagamy się śledztwa w sprawie zachowania się policji w Rykach.

## Zamość

### ZJAZD W SPRAWIE SERWITUTÓW.

Dnia 27 lutego r. b. w Zamościu w sali kinoteatru Sejmikowego, odbył się zjazd posiadających serwitytu. W jeździe tym wzięli udział przedstawiciele Rządu i władz miejscowych. Uczestników zjazdu było około 200. Zjazd zagał ob. Wnuk. W sprawach ogólnie — serwitytowych i panujących stosunków w Zamojszczyźnie, między ordynacją a posiadającymi serwitytu przemawiał poseł tow. M. Malinowski, który w ostrych słowach napiętnował metody postępowania Ordynacji Zamojskiej i podkreślił stronnictwo sądów w Zamościu, na korzyść ordynacji.

Następnie przemawiał ob. T. Czernicki, adwokat, który referował o nowych ustawach o karach leśnych. Referat powyższy uzupełnił poseł Łypacewicz, wskazując sze-

reg błędów w tej ustawie. W sprawie drobnych poddzierżawców i o nowej ustawie o serwitytach przemawiał tow. adwokat H. Świątkowski, poddając krytyce wydanie ustawy niekorzystnej dla ludności biednej a w szczególności dla drobnych poddzierżawców. Tow. Świątkowski zgłosił dwie rezolucje. Pierwszą — domagającą się uchylecia tej średniowiecznej ustawy. Druga, domagająca się naprawy stosunków panujących w Zamojszczyźnie.

Po dyskusji rezolucje tow. H. Świątkowskiego i prezydium zjazdu zostały jednoznacznie przyjęte. W końcu zjazdu została wybrana delegacja, która uda się do marszałka Piłsudskiego, aby mu przedstawić wszystkie bolączki Zamojszczyzny.

St. Sendlak.

## PROCES O KOMUNIZM.

Dnia 28.II b. r. w Zamościu rozpoczął się proces komunistycznej partii zachodniej Ukrainy. Oskarżonych jest 41, których poświadczono o zamach stanu i działalność antypaństwową. Sprawa potrwa 6 dni. Oskarżonych bronią adwokaci: tow. H. Świątkowski (z urzędu), senator Zubowicz, Jan Dąbrowski z Warszawy, Szulkiwicz ze Lwowa i poseł Podhirski.

St. Sendlak.

## Kraków

### DOPLYWY WISŁY GWALTOWNIE WEZBRAŁY.

Skutkiem szybkiego topnienia śniegu, dopływy Wisły jak: Soła, Skwa, Raba, Dunajec, Wisłoka i San, wezbrały gwałtownie. Niektóre z górskich rzek wystąpiły z brzegów, unosząc kładki a nawet mosty.

## Nowy-Sącz

### SKAZANY NA ŚMIERĆ.

A. W. donosi: Odbyła się tu przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko słynnemu na tutejszym terenie mordercy i dywersantowi Dziadoniowi. Dziadon uznany został winnym premedytowanego morderstwa na osobie Hirsza Fellingera i skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Oskarżony sądzony będzie jeszcze za szpiegostwo na rzecz Sowietów, udział w bandach dywersyjnych i morderstwa popełnione w celach rabunku.

## Lwów

### NADUŻYCIA ZE STEPLAMI.

Dowództwo 40 p.p., stacjonowanego w okolicach miasta, wpadło na ślad większej afery. Kapral kancelaryjny Dolczalski od dłuższego czasu odlepił od rachunków, składanych przez dostawców, stemple, spieniężając je. Nadużycia popełniane przez czas dłuższy, wyniosły większą sumę.

# RUCH ROBOTNICZY

## STRAJK

### W FIRMIE „NAFTA POLSKA”.

W firmie „Nafta Polska” w Ropience wybuchł strajk robotników kopalnianych. Strajk wybuchł na tle nieregulowania przez dyrekcję należności. Niektórzy robotnicy mieli zaległe pobory od 15 stycznia.

### PANSTWOWA POMOC DORAŻNA W MARCU.

Dn. 3 marca r. b. p. minister Pracy, w porozumieniu z min. Skarbu i min. Spraw Wewn., podpisał: 1) zarządzenie, przewidujące na miesiąc marzec 1927 r. państwową pomoc doraźną dla zdemobilizowanych żołnierzy, pozbawionych pracy, w tym samym zakresie, na tych samych warunkach, zasadach i terenach, na jakich pomoc ta była prowadzona w miesiącu lutym 1927 r., 2) zarządzenie w sprawie państwowej pomocy doraźnej w m-cu marcu 1927 r. dla bezrobotnych b. robotników przedsiębiorstw państwowych, 3) zarządzenie w sprawie akcji państwowej pomocy doraźnej w miesiącu marcu 1927 r. dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia. (PAT.).

### PRZED AKCJĄ WŁÓKNIARZY.

Wiece w Zawierciu, Częstochowie i Kaliszu.

W bieżącym tygodniu w Zawierciu odbył się wielki wiec robotników przemysłu włókiennego w sprawie podwyżki w przemyśle włókienniczym. Przyjęto rezolucję, w której robotnicy domagają się podwyżki płac.

Podobne wiece odbyły się również w Częstochowie i Kaliszu, gdzie uchwalono rezolucję, popierającą całkowicie wysunięte żądania podwyżki płac robotników łódzkich.

## Wilno.

### UCHWAŁY KOMISJI OKRĘGOWEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W dniu 24.II r. b. obradowała Komisja Okręgowa Związków Zawodowych, na któ-

rem to posiedzeniu wysłuchano sprawozdania z działalności Sekretariatu. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Między innymi sprawami, Komisja Okręgowa złożyła u Wojewody wykazy bezrobotnych w Nowo-Święcianach, Bezdanach, Dukaszach, Ignalinie, Purmontach, w celu udzielenia im pomocy materialnej.

Następnie Komisja Okręgowa, rozpatrując sprawę połączenia Związków, grupujących się wokół Niezależnych, przeciwnego od listopada r. ub., wobec nieprzedłożenia żądanej przez Komisję Okręgową, pomimo upływu miesiąca, protokołu z konferencji, odbytej w dniu 23 stycznia r. b. przez prezydium tejże Konferencji w ośbach przewodniczącego Godwoda i Kronowicza, stwierdza, iż przywódcy tych Związków, dobrowolnie zerwali rokowania z Komisją Okręgową w sprawie połączenia ruchu zawodowego, wobec czego Komisja postanowiła zwrócić się wprost do poszczególnych Związków o zwołanie ogólnych zgromadzeń przy udziale przedstawicieli Komisji Okręgowej, na których będzie omówiona sprawa ewentualnego przystąpienia Związku do Komisji Okręgowej.

Na temże posiedzeniu Komisja postanowiła odwołać dotychczasowych przedstawicieli Kom. Okr. w Zarządzie Funduszu Bezrobocia Godwoda Józefa i Walukiewicz Konstantego, a na ich miejsce delegować tow. tow. Żejmo Jana i Kurana Zygmunta oraz z Komisji Odwoławczej Łopuszyńskiego Konstantego, delegując wzajemnie tow. Sadowskiego Michała.

Rozpatrywano pismo Inspektora Pracy 64 Obwodu Nr. 275 z dnia 19.II 1927 roku, o wyrażenie opinii w sprawie przedłużenia czasu pracy do 56 godzin tygodniowo dla robotników, pracujących w Nowo-Wełkowskiej fabryce papieru i w fabrykach tektury C. Balberskiego w Wace Murowanej i G. Kureka w Grzegorzewie. Komisja Okręgowa postanowiła nie zgodzić się na przedłużenie czasu pracy.



## Z ŻYCIA PARTJI

Centralny Wydział Kobiety P. P. S. Po-siedzenie Egzekutywy C. W. K. odbędzie się w piątek, dn. 4 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu, Warecka 7.

Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S. wzywa Komitety dzielnicowe, które odbyły konfe-rencje do nadsyłania listy delegatów na konfe-rencję Warszawską do Sekretariatu OKR. (Al. Jerozolimskie 6).

W piątek dnia 4 b. m.

Praga, o godz. 7 wiecz. Brukowa 29, ogólnie zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Rajmund Jaworowski wygłosi referat polityczny.

Powisłe, o godz. 6 wiecz. Solec 68, posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków na którym tow. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Stosunek P. P. S. do Rządu”.

Powisłe o godz. 7 w lokalu dzielnicy — Okopowa 30, m. 16—ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerwinski. O godz. 7-ej, Solec Nr. 67, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 w lo-kalu dzielnicy (Chłodna 41) odbędzie się o-gólne zebranie członków dzielnicy.

W niedzielę, dn. 6 b. m.

**PORANEK ARTYSTYCZNY.** O godz. 10 m. 30 rano w sali kina „Miraż”, ul. Czerniakowska 191, odbędzie się pora-nek artystyczny, poświęcony uczczeniu twórczości wieszczki Narodu polskiego, Adama Mickiewicza.

Program: „Twórczość Adama Mickie-wicza” wygłosi tow. poseł Norbert Barlicki. W części artystycznej wezmą udział artyści Opery i Dramatu, Ignacy Dygas i inni. Wejście 50 groszy.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 10 rano w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się Walne Zebranie Członków Dzielnicy. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie z działal-ności komitetu, 2) Wybory nowego komitetu.

Dzielnica Powisłe o godz. 10 rano w lo-kalu Solec 68, odbędzie się Konferencja Dzielnicowa. Na porządku obrad: 1) Spra-wozdanie z roku 1925/26, 2) Wybór nowego komitetu, 3) Wybór delegatów na Konferen-cję Warszawską, 4) Wolne wnioski.

## Ruch zawodowy

Z dniem 1 marca b. r. lokal Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce przeniesiony został na wybrze-że Kościuszkowskie, ul. Czerwonego Krzyża 20, gmach Z. Z. K., III p. lewe skrzydło. Dojazd linią P. Przystanek naprzeciw Kasy Chorych na Solcu. Tele-fon pozostał bez zmiany.

Sekretariat K. C. czynny codziennie od godz. 10 rano do 3 po poł. **ZARZĄD GŁ. ZWIĄZKU PRAC. INST. UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.**

W sobotę, dnia 5 b. m., o godz. 6-ej po poł. w lokalu Związku, Warecka 7, odbędzie się konferencja przy udziale delegatów z całej Polski w sprawie ma-jącej być uchwaloną przez Sejm Usta-wy samorządowej. Referat wygłosi po-seł tow. R. Jaworowski. Po referacie dyskusja.

**WIELKI WIEC ROBOTNIKÓW GAR-BARSKICH.**

W niedzielę, dnia 6 marca r. b., punk-tualnie o godz. 9 rano, w sali Związku dozorców domowych, Leszno 48, odbę-dzie się wielki wiec robotników gar-bar-skich. Przemawiać będą tow. tow. po-słowie Rajmund Jaworowski i Zygmunt Gardecki, oraz przedstawiciele Zarządu Głównego.

## Ruch młodzieży

Konferencja Zarządów R. D. S. odbędzie się dnia 4 marca 1927 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6.

Zainteresowani winni się stawić punktualnie.

Konferencja harcowska. Referat gromad harcowskich wzywa zainteresowane zarządy na konferencję, która odbędzie się dnia 8 b. m. o godz. 6.30 w sali OKR. Al. Jerozo-limskie 6.

## Ruch kult.-oświatowy.

**KU CZCI MICKIEWICZA.**

T. U. R. organizuje dnia 6 b. m. o godz. 10-ej rano w sali kina „Miraż”, ul. Czerniakowska 191, poranek artystycz-ny, poświęcony uczczeniu twórczości Adama Mickiewicza. Program: „Twór-czość Mickiewicza”, wygłosi pos. N. Barlicki. W części artystycznej wezmą udział artyści opery i dramatu. Wej-scie 50 gr.

Kursy dla Działaczy Społecznych i Oświa-towych przy Zw. Pracowników Gazowni (Kredytowa Nr. 3), zawiadamiają słuchaczy i gości, że w sobotę dnia 5 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się wykład tow. dr. Pragierowej na temat „Ustawodawstwo Pra-cy”.

**ZEBRANIE DELEGATÓW K. M. K. A.**

W sobotę, dnia 5 marca 1927 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu (Chmielna 49 m. 3) odbę-dzie się dalszy ciąg zebrania walnego Dele-gatów Komisji Międzyzwiązkowej Kultural-no-Artystycznej.

**Wielka uroczystość kinematograficzna WARSZAWY!**

**== DZIŚ! ==**

Otwarcie najwspanialszego kino-teatru stolicy

**„CASINO“**

Nowy Świat 50.

Na inaugurację wyświetlony będzie wielki film produkcji GAUMONTA p. t.

**CZŁOWIEK z AUTEM**  
(L'HOMME à L'HISPAÑO)

z wytworną gwiazdą  
**HUGUETTE DUFLOS.**

**UWAGA!** Otwarcie kinoteatru dla publiczności zostanie poprzedzone uroczystym przedsta-wieniem w obecności przedsta-wicieli władz, prasy oraz ciała dyplomatycznego.

Pozostałe bilety tylko na seanse od godz. 7.30 do nabycia w Kasie. Po rozpoczęciu seansu nikt nie będzie wpuszczony na salę.

Film własn. repr. wytw. GAUMONT  
LWÓW—WARSZAWA

## WYPADKI

**PRZY PRACY.**

W Państwowej Fabryce Wyrobów Tytuńowych przy ul. Dzielnej 62 spadła bela tytuńowa i przygniotła robotnika Aleksandra Nazorka. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewego uda i, po udzieleniu pomocy, przewiózł nieszczęśliwego do domu.

— Przy budowie domu na Burakowie robotnik Antoni Piasecki podczas pra-cy spadł z rusztowania i doznał złama-nia żebra oraz potłuczenia krzyża. Po-gotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Przy ul. Niecałej 6 nastąpił wy-buch wapna, przyczem doznał poparze-nia obu oczu malarz Stefan Borkowski. Nieszczęśliwego opatrzył dyżurny leka-rz w ambulatorium Pogotowia.

**ZNOWU SAMOBÓJSTWA Z NĘDZY BRAKU PRACY.**

\* W bramie domu nr. 6 na Krak. Przed-mieściu otrul się ługiem Jan Józef Kaczmarek, malarz bezrobotny. Despe-rata w stanie ciężkim przeniesiono do pobliskiego szpitala św. Rocha. Przy-czyzna samobójstwa — brak pracy i nę-dza.

— Stefania Łaszyńska, bez zajęcia, która otrula się esencją octową w bra-mie domu nr. 31 przy ul. Piękną, zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus. Przy-czyzna samobójstwa — brak pracy.

**PORWANA PRZEZ PAS TRANSMISYJNY.**

W wytwórni waty higroskopijnej sp. akc. „Alba” w Sielcach przy ul. Chelmskiej 13 robotnica Bronisława Rosłańco-wa, w czasie pracy, została porwana przez pas transmisyjny. Na krzyk nieszczęśliwej, motor wkrótce zatrzymano, lecz mimo to, Rosłańcowa doznała potłuczenia prawego boku, ręki i głowy. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwą o-fiarę wypadku do szpitala Dzieciątka Jezus.

**ROZBICIE KASY OGNIOTRWAŁEJ.**

Nocy zeszłej dostali się kasiarze przy ul. Krak. Przedm. nr. 4 do biura odkur-zaczy elektrycznych p. f. „Elektrolux”. Kasiarze wycieli się w drzwiach, filong w drzwiach frontowych na 1 piętrze i przez otwór dostali się do biura. Posi-lując się t. zw. „rakiem”, kasiarze roz-pruli prawy bok kasy ogniotrwałej, za-bierając z niej 1.500 zł. gotówką i czełki, wystawione na Banki Szwedzkie na 1.500 koron szwedzkich. Nadto kasia-rze złamali zamek w szafie żelaznej, za-wierającej książki i akta biurowe, lecz nic z niej nie zabrali, oraz rozbili kilka szuflad dyrektora biura i urzędników, lecz również nie tam nie znaleźli.

Po przeprowadzeniu dochodzenia, stwierdzono, że odciski palców na ka-sach były zmyte wodą z czajnika i sy-fonu.

Kasiarze wyszli z łupem tą samą dro-gą, zaś bramę otworzyli podrobionym kluczem.

**RABUNKI NA KOLEJACH.**

Wczoraj w nocy na szlaku kolejowym Żabki — Zielonka do pociągu towaro-wego nr. 761, idącego z Warszawy w kierunku Małkini, wtargnęło kilku o-pryszków, którzy z wagonu nr. 185015 zerwali plombe i wyrzucili trzy bale skór. Eskortujący pociąg trzej posterun-kowi z IV komisariatu kolejowego, za-ważawszy rabunek, pociąg zatrzymali. Widząc to złodzieje, towar porzucili, a sami zbiegli. Zrabowane bale skór za-brano w całości do wagonu.

# JAKÓB LILIENTHAL

członek Zarządu Oddziału Warszawskiego i przewodniczący Sekcji prac. branży metalowej Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biur. w Polsce, Zielna 25, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 3 marca 1927 r.

W zmarłym tracimy znanego i oddanego Związkowi kolegę.

**CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!**

Na wyprowadzenie zwłok. odbyć się mające w dniu dzisiejszym o godz. 2 po poł. z domu przedpożrebowego cmen-tarza żydowskiego na Gęsiej, wzywa ogół członków

**Zarząd Oddziału Warszawskiego  
Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biur. w Polsce.**

## KRONIKA

**STAN POGODY.**

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 7<sup>o</sup>6, najniższa 2<sup>o</sup>4. W Zakopanem rano było chmurno, temperatura +1<sup>o</sup>, śniegu 20 cm.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na całym obszarze kraju pochmurno i mgliście, ciepło. Przejściowe opady, przeważnie na zachodzie i północy. Umiarkowane wiatry z kierunków południo-wo-zachodnich i zachodnich.

**Obchód jubileuszu Marji Rodziewiczówny** wyznaczony jest w Warszawie na dzień 13 b. m. Po południu odbędzie się akademja w sali Rady Miejskiej. Podczas tego ostatnie-go doręczona zostanie jubilatce teka, zawie-rająca Adres dziękczynny od narodu.

**Walne Zebranie Powszechnego Stow. Ap-likantów Sądowych i Adwokackich.** Komitet Organizacyjny Powszechnego Stow. Ap-likantów Sądowych i Adwokackich podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Zebra-nia Organizacyjnego z dn. 12 lutego b. r. odbędzie się w sobotę dn. 5 marca r. b. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Powsz. Zrze-szenia Kupców i Przemysłowców (8-to Krzyska 41—Zielna 26) Walne Zebranie Organizacyj-ne.

**Z Koła Wioślarzy Warszawskich.** W nie-dziele dn. 6 b. m. odbędzie się w sali Zw. Prac. Miejskich (Krak. Przedm. 1) o godz. 10 rano roczne zebranie ogólne Koła Wio-słarzy Warszawskich.

**Polskie Tow. Pomocy Ofiarom Wojny** ur-ządza w dniu 6 b. m. Festiwal w Dolinie Szwajcarskiej z różnymi niespodziankami i atrakcjami. Wstęp 1 złoty.

**Z Tow. Fizycznego.** W sobotę, dnia 5 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w audytorjum Zakła-du Fizycznego Uniwersytetu (Hoża 69) p. l. Bobrowna, asystentka Uniwersytetu War-szawskiego, wygłosi—odczyt—pod tytułem: Technika wytwarzania promieni Röntgena.

**Wystawa formistów.** W sobotę nastąpi o-twarcie wystawy prac formistów polskich w salach Zachęty. W wystawie wezmą udział: Tytus Czyżewski, Andrzej Pronaszko, Szczę-sny Rutkowski, Konrad Winkler, Stan. Ign. Witkiewicz, Romuald Witkowski, Stanisław Zalewski i Jan Zaruba. Początek vernis-a-ge'u o godz. 12 w poł.

**Bezasadne alarmy.** W jednym z pism warszawskich ukazała się alarmująca wia-domość, że w domu przy ul. Nowolipie Nr. 35 zdarzył się wypadek cholery, spowodowa-ny niehygienicznymi warunkami posesji, a w szczególności mieszczącego się tam ba-zaru.

Ponieważ wiadomość o przypadku rzeko-mej cholery może wywołać niepokój wśród ludności, wydział zdrowia publicznego ma-gistratu m. st. Warszawy prosi nas o zazna-czenie, że wypadku cholery w Warszawie nie było nie tylko w ostatnich miesiącach, lecz nawet w ciągu ubiegłych lat kilku.

## Z sądów.

**Słuchacze posła Sochackiego pod sądem.**

W dniu 4 lipca 1926 poseł Sochacki urzą-dził wiec na placu Kerecego i wygłosił przemówienie, używając mias trybuny, zwy-kłej skrzyni do śmieci.

Ponieważ wiec policja chciała rozprze-dzić, wywiało się ostre starcie policji z tłumem. Skutki zajścia były o tyle opłakane, że policja aresztowała Maciejewicza, Józefa Izaka, który uderzył policjanta łaską i Ban-dę Cygielmana, który uderzył policjanta ka-mieniem.

Zgromadzeni, wobec niemożności ukon-czenia wiecu na miejscu, idali się na ulicę Okopową, gdzie próbowano zlokalizować zgromadzenia. Jednakże i tu doszło do nie-porozumienia z policją, która nie czeg-o aresztowano Teodora C... i Liwice Migdałka.

Sąd Okręgowy Chmielnic... i Maciejewicza uniewinnił, a gielmana skazał na pół roku...

— Pomiędzy stacjami O... posterunkiem kolejowym... nej-towarowej rabusie... Rabusie nie zdążyli za-fakty oraz kilkanaście... wierających rękawiczki... czochy jedwabne... będąc widocznie... wraz z rozbicią skrz... kolejowego, na ter... skiego.

## Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 3 marca

**Waluty i dewizy.**

Dolar Stan. Zjedn. 8.92. Belgja —, —, —, Holandia 359.15. Londyn 43.52. Paryż 35.08. Praga 26.57. Szwajcaria 172.50. Włochy 39.25. Wiedeń 126.28. Nowy Jork 8.95.

**Papiery procentowe.**

8<sup>o</sup>/o L. Z. Państw. Banku Roln. 85.00. 8<sup>o</sup>/o L. Z. Banku Gosp. Kraj. 85.00. 10<sup>o</sup>/o Poż. kolej. 100.50. — 5<sup>o</sup>/o Państw. Poż. Konwersyjna 59.00 5<sup>o</sup>/o L. Z. Warszawy 61.25—61.15 —, — 5<sup>o</sup>/o L. Z. Warszawy 62.00 — 61.25 —, — 4<sup>o</sup>/o L. Z. Warsz. 55.90—56.09 6<sup>o</sup>/o Poż. dol. 85.25 (zł. 762.90). 8<sup>o</sup>/o Poż. konwersyjna. 46.00. 4<sup>o</sup>/o L. Z. ziem. 52.40—52.30 —, — — 5<sup>o</sup>/o L. Z. Warsz. 61.00 — 60.75 6<sup>o</sup>/o Oblig. Warsz. 1915—16 r. 31.00—31.25. Dolarówka 50.50 49.50

**Akcje.**

Bank Polski 107.00—108.00. — Bank Dy-skontowy 15.00. Bank Tow. Spółdz. —, —, Bank Zachodni 3.05. Bank Zjedn. Ziem Pol. 2.20. Bank Zw. Sp. Zarobk. 13.75. 13.50 Kijewski 0.32. Siła 89.00. Chodorów —, —, Czersk 0.65. Gostawice 61.00. Cukier 4.45—4.33 Łazy 0.29. Wysoka 7.50. Nobel 3.85. Węgiel 91.50—95.50. Firlej 60.50. Cegielski 35.50 — 32.00. Lilpop 23.25—24.25. Modrzejów 7.35. Norblin —, —, Ostrowiec 17.25 17.10. 17.50 Rudzki 1.66. 1.60 Starachowice 2.80—2.84—2.81 Zieloniew-ski —, —, Zawiercie 35.00 Żyrardów 17.75. Haberbusch 95.00. Żegluga 0.31—0.33 Spirytus 3.35— — Borkowski 2.27—2.40. Bank Han-dlowy 5.30. Elektryczność 81.00 Częstoci-ce 2.30—2.25. Parowóz 0.90 — 0.97 —, —, Puls 7.25—7.60. Spiess 75.00 —, —, Micha-łów 0.48 Ortwein 0.46. Spirytus 3.05—3.07

**Notowania pozagiełdowe.**

Akcje cokolwiek mocniejsze. Dolar amer. 8.92<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Bank Polski 107.00, Cukier 4.35, Wę-giel 95.00, Modrzejów 7.70, Lilpop 23.50, O-strowiec 17.00, Rudzki 1.65, Starachowice 2.82, Żyrardów 17.10, Rubli 100 złotem 470.00 w żądaniu. Listy Zastawne bez zmiany. Obroty nie-wielkie.

## BARAKINA ZOLIBORZU

Polski Czerwony Krzyż komunikuje: Brak wody w barakach dla bezdomnych na Żoliborzu został zażegnany, po jed-nodniowej przerwie. Przerwa w dostar-czaniu wody nastąpiła z powodu pęk-nięcia rury wodociągowej, która zosta-ła naprawiona. Magistrat przyrzekł w najbliższym czasie przystąpić do prze-prowadzenia na terenie kolonii dla bez-domnych robót niwelacyjnych i oświe-tlenia, oraz wyasygnować odpowiednie kredyty na budowę nowych 25 baraków.

## „SAMORZĄD MIEJSKI”

**MIESIĘCZNIK ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH** poświęcony sprawom samorządu miejskiego i sprawom gospodarstwa krajowego.

**Redaktor HENRYK GROTEWSKI**

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mazowiecka 7, tel. 107-11.

Na treść poszczególnych zeszytów miesięcznych składają się: I. Artykuły omawiające sprawy samorządu miejskiego, sprawy z dziedziny ogólnogospodarczej, finansowej, podatkowej i t. p.

II. Kronika i sprawozdania z życia miast.

III. Kronika zagraniczna.

IV. Przegląd wydawnictw krajowych i zagranicznych.

W okresach kwartalnych wydawane są bezpłatne dodatki do „Samorządu Miejskiego”:

I. Skorowidz ustaw i rozporządzeń.

II. Bibliografia zagraniczna (bibliografia analityczna studiów i informacji dotyczących spraw miejskich).

W dziale ogłoszeń zamieszczone są ogłoszenia z dziedziny pośrednictwa pracy w gospodarce miejskiej, jak również ogłoszenia przedsiębiorstw i firm przemysłowo-handlowych, biur budowlanych, technicznych i t. p.

**Prenumerata:**

Kwartalna Zł. 9.—

Półroczna „ 18.—

Roczna „ 36.—

Pojedynczy zeszyt miesięczny Zł. 3.—

**Ceny ogłoszeń:**

1 strona za tekstem Zł. 100.—

Pół „ 50.—

1 strona przed tekstem „ 150.—

Pół „ 75.—

Zewnętrzna strona okładki „ 200.—

Wewnętrzna „ 180.—

Przy ogłoszeniach wielorazowych rabat 10—20%.



Labor. Chem. Farm.

**URAZAŁ SIĘ Z DRUKU Nr. 3 MIESIĘCZNIKA**

**„Akwarjum i Terrarium”**

Warszawa, BEDNARSKA 9, tel. 216-54.



# NIEZWYKŁY REKORD DRUKARZA W EDYNBURGU

74 LATA CZŁONKIEM ZW. ZAWODOWEGO

Angielski dziennik socjalistyczny „Daily Herald” ogłosił oryginalny konkurs na najdłuższy okres należenia do związku zawodowego.

Jak dotąd, rekord został pobity przez James'a Symingtona, który jest członkiem szkockiego związku typograficznego bez przerwy od 74 lat.

Wstąpił on do oddziału związku w Edynburgu w 1853. Obecnie liczy 95 lat, ale mimo to cieszy się doskonałym zdrowiem.

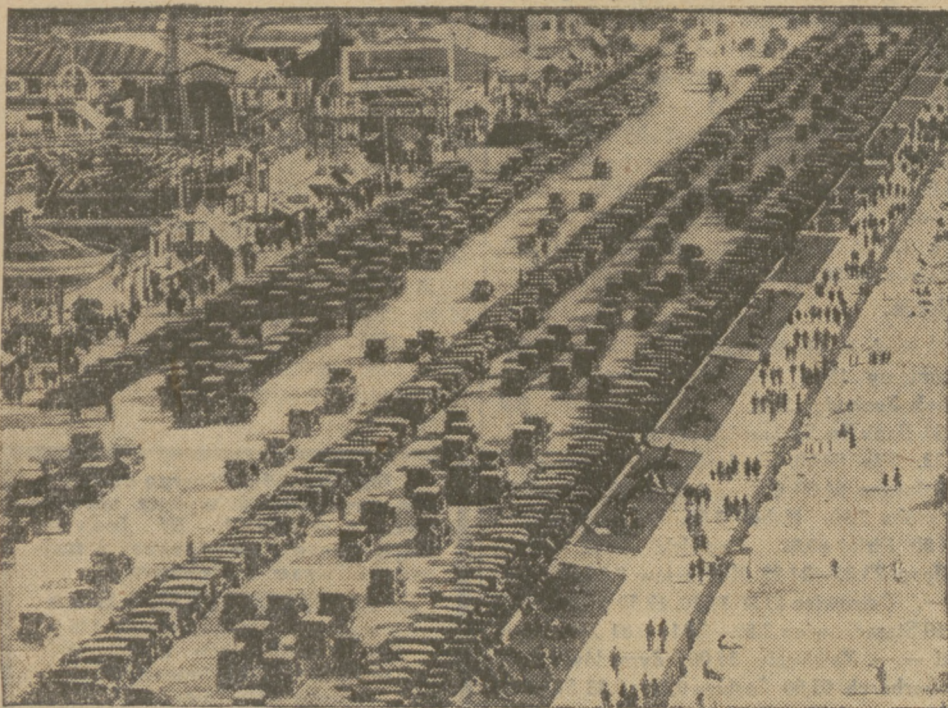
Jego syn, radca miejski jest sekretarzem na Szkockiej związkowej

ków przemysłu budowy wozów. Inny fakt należenia do związku przez zgórą pół wieku zanotowany został w Derby, gdzie J. Lever należy od 1862 roku do związku pracowników w zawodzie pergaminowym. Rodzina Lever'a od 5 pokoleń pracuje nad wyrobem delikatnych i wykwinnych papierów pergaminowych.

Wogóle w tym związku jest kilkunastu członków, należących do zgórą 40 lat!

Świetne i zaszczytne zaiste rekordy!

## Z KRAJU SAMOCHODÓW



Dzięki taniości samochodów w Ameryce i rozpowszechnieniu niezwykle szeroko systemowi sprzedaży na spłaty, prawie każda rodzina w Stanach Zjednoczonych posiada na własność automobil. O rozpowszechnieniu samochodów daje pojęcie nasza rycina, na której widzimy sznur samochodów przed parkiem rozrywkowym w San Francisco.

## TEATR I MUZYKA

### Dziś w teatrach miejskich

**Wielki**  
o 8-iej „Opowieści Hoffmana”

**Narodowy**  
o 8-iej „Szkoła żon” oraz „Krytyka szkoły żon”

**Letni**  
o 8-iej „W rajskim ogrodzie”

**Teatr Wielki.** Dziś „Opowieści Hoffmana” Jutro „Tosca”. W niedzielę o 3-iej popoł. po cenach znizowanych balet „Pan Twardowski”, wieczorem „Gianni Schicchi” i „Pajace”.

**Teatr Narodowy.** Codziennie „Szkoła żon”.

W niedzielę o 3-iej popoł. „Zbójcy”.

**Teatr Letni.** Dziś i dni następnych „W rajskim ogrodzie”.

W niedzielę p.p. o godz. 4-iej „Potęga reklamy”.

**Teatr Polski.** Codziennie „Święty Gaj”.

W niedzielę o godz. 3-iej popoł. po cenach znizowanych „Dzieje grzechu”.

**Teatr Mały:** „Jedyny ratunek”.

O godz. 12-tej w poł. w niedzielę po cenach najniższych „Świt, dzień i noc”, o g. 4-iej popoł. po cenach znizowanych „Azais”.

**Teatr Cwikliński i Fertnera.** Dziś poraz ostatni „Potas i Perlmutter”. W sobotę premiera komedii „Tajemniczy Dżem”.

**Teatr Nowości.** Dziś w dyrekcji teatru Nowości obchodzone będą imieniny p. Niewiarowskiej i p. Dembowskiego. W celu uczczenia solenizantów Dyrekcja teatru urządziła w czasie spektaklu specjalny występ, w którym p. Niewiarowska ukaże się w 7 najnowszych toaletach. W niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 4.15 p.p. „Hrabina Marica”.

**Teatr Messal-Niewiarowskiej.** Dziś „Księżna-cyrkółka”.

**Szopka Cyrulika.** Codziennie w sali cukierni „Dużej Ziemiańskiej” dwa przedstawienia o godz. 8.15 i 10-tej.

**Teatr Odrodzony** (na Pradze). Dziś i jutro „Kacper Karliński”.

**Teatr im. Fredry.** W sobotę „Hajduczek”.

W niedzielę o godz. 12-iej w poł. bajka dla dzieci „Powrót Taty”, popoł. o godz. 4-iej

„Hajduczek”. Wieczorem „Lekarz mimo woli” Moliera.

**Teatr Qui Pro Quo.** Dziś z powodu generalnej próby jutrzejszej premiery przedstawienie zawieszono. W sobotę premiera wielkiej aktualno-politycznej rewii pod tytułem „Być to jest”.

**Teatr Perskie Oko.** W przededniu wystawienia nowej sensacyjnej rewii pod tytułem „Ośm grzechów głównych” daje codziennie dwa przedstawienia „Adju Fruziu”, „Olimpia”. Codziennie „Bo właśnie w nocy”.

„Nietoperz”. Dziś i jutro program „Nareszcie bawmy się”. Codziennie dwa przedstawienia 7.30 i 9.30 wieczór.

**Z Filharmonii.** Dziś w piątek, na koncercie symfonicznym pod dyrykcją Grzegorza Fitelberga wystąpi pianistka Helena Ottawo-Część orkiestra zawiera symfonię a-moll Brahmsa, poemat symfoniczny „Sen Dantego” Rytla i uwerturę „Benvenuto Cellini” Berlioz. Niedzielną porankę poświęcony będzie Griegowi. Program wypełni orkiestra pod dyrykcją Józefa Ozimieńskiego, oraz p. Zofia Rabcewiczowa, która odegra koncert fortepianowy Griega. Niedzielną popoł. koncert symfoniczny będzie dalszym ciągiem cyklu beethovenowskiego. Do programu włączono uwerturę „Fidelio”, koncert fortepianowy c-moll i szóstą („Pastoralną”) symfonię. Dyryguje Grzegorz Fitelberg. Solistą będzie pianistka p. Flora Czarnocka. Koncert poprzedzi prelekcja, którą wygłosi prof. St. Niewiadomski.

**Teatr dla Dzieci** (Jasna 3). W niedzielę o godz. 12.15 baśń fantastyczna Czesława Zbieżyńskiego „Książę leniuszek”.

### Z teatrów świetlnych.

Kino „Apollo” i Światowid. „Ben Hur”. Kino „Stylowy”. „Na paryskim bruku” z Ramonem Novarro.

Filharmonia. „Gracz w szachy”.

Kino Palace. Monte Santo.

Teatr Wodewil. „Hultajski Trójka”.

Kino „Splendid”. „Za grzechy kawalerskie” i „W życiu każdej kobiety”.

„Pan” i „Corso”. „Grobowiec miłości”.

Kinematograf miejski. „Tragedja nieletnich”.

Komedja. „Kurier carski”.

Colosseum. „Romans w sleepingu”.

## WELINGTON KOO.



jeden z najzdolniejszych dyplomatów chińskich, premier Rządu północnego, podobno obecnie dąży do nawiązania rokowań z Rządem południowym.

## ZE SPORTU

NAJBLIŻSZE ZAWODY SPORTOWE NA BOISKU „SKRY”.

Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się dalsze mecze ping-pongowe o robotnicze mistrzostwo Warszawy między Promieniem a Gwiazdą oraz między Sarmatą a Czarnymi.

W sobotę o godz. 15-tej mecz piłki nożnej między Koroną a Gwiazdą. Przedmecz o godzinie 13 między Błyskawicą a Gwiazdą II.

W niedzielę o godz. 15 towarzyskie zawody piłki nożnej między Skrą a Ascolą. Przedmecz o godz. 13 — Skra II — Ascola II.

**ZEBRANIE SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ W. R. S. K. O.**

Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu W. R. S. K. O. (Warecka 7) Zebranie Lekkoatletycznej Sekcji Warsz. Rob. Sport. Kom. Okręgowego.

**MISTRZOSTWA STOLICY W SIATKÓWCE.**

Onegdajsze mecze o mistrz. Warszawy w siatkówce dały następujące wyniki: Warszawa-Zieloni 2:0, Polonia-Makabi 2:0, WKS-YMCA 2:0, Orzeszkowa-Kalecka 2:1, Kudasiwicz-Kurmanowa 2:1, Konopnicka-Rosenfeldowa 2:0, V gimn. miejskie-Niekłowski 2:1, Mickiewicz-Rejtan 2:1.

Dziś o godz. 20 w szkole Rontalera: AZS-Zieloni, Makabi-YMCA, WKS-Polonia.

**ECHA ROZŁAMU W PIŁKARSTWIE.**

Inż. Christelbauer, jako delegat ZZ i bezstronny obserwator trzydniowych obrad PZPN i PLPN złożył następujące oświadczenie:

„Jako delegat ZZ, stwierdziłem, że wytyczną przyczyną rozłamu była wadliwa organizacja ustroju sportowego dotyczącego rozgrywek o mistrzostwo, który to system był jednym z głównych powodów popadnięcia przez czołowe kluby sportowe w przykre warunki egzystencji. Walne zgromadzenie PZPN powodów tych zasadniczo nie usunęło, zaproponowało natomiast, względnie uchwaliło, uczynić to za rok, nie określając jednak na jakich zasadach zmiany te przeprowadzi. Wobec tego stwierdzić muszę, że deklaracja ZZ, podana poprzednio do wiadomości, nie znalazła realnego uwzględnienia, jak również proponowany przez podpisanego sposób, którym można było bezwzględnie rozłamu uniknąć a to przez zaprowadzenie państwowej klasy A, uwzględniony nie został”.

## NOWE OBYCZAJE POGRZEBOWE



Wach i emieickich wpro-  
ne wazy dla składania  
uzami współczucia. W ten  
icy „pogrzebu” w krema-  
zają sobie nie tylko cho-  
n, ale i składania wizyt  
h.

## DOBRE I ZŁE STRONY RADJA

SAMOBÓJSTWO Z MIŁOŚCI DLA NIEWIDZIAL-  
NEGO ŚPIEWAKA.

TRANSMISJA MOD NA FALACH ETERU.

Pisma wiedeńskie donoszą o niezwykle istotnym wypadku samobójstwa.

Niejaka Karolina Groschek przez 22 lata była kucharką w pewnym domu i w nagrodę za wieloletnią pracę otrzymała odbiornik radiowy. Wszystkie swe wolne chwile p. Groschek zaczęła spędzać ze słuchawkami na uszach i upodobała sobie szczególnie produkcje tenora, który popisywał się codziennie. Śpiew ten tak się jej podobał, że zakochała się ona w artyście, którego nigdy nie widziała.

Szczęśliwa nazywała godzinę, w której udało się jej pochwycić z fal eteru śpiew ułoiwanego artysty. Uznawszy jednak swą wielką miłość za beznadziejną, wystarała się o fotografię ukochanego — i z nią w ręku, nastawiwszy aparat na wybraną stację, zaczęła się gazem świetlnym. Jest to pierwszy wypadek samobójstwa z miłości przez radio.

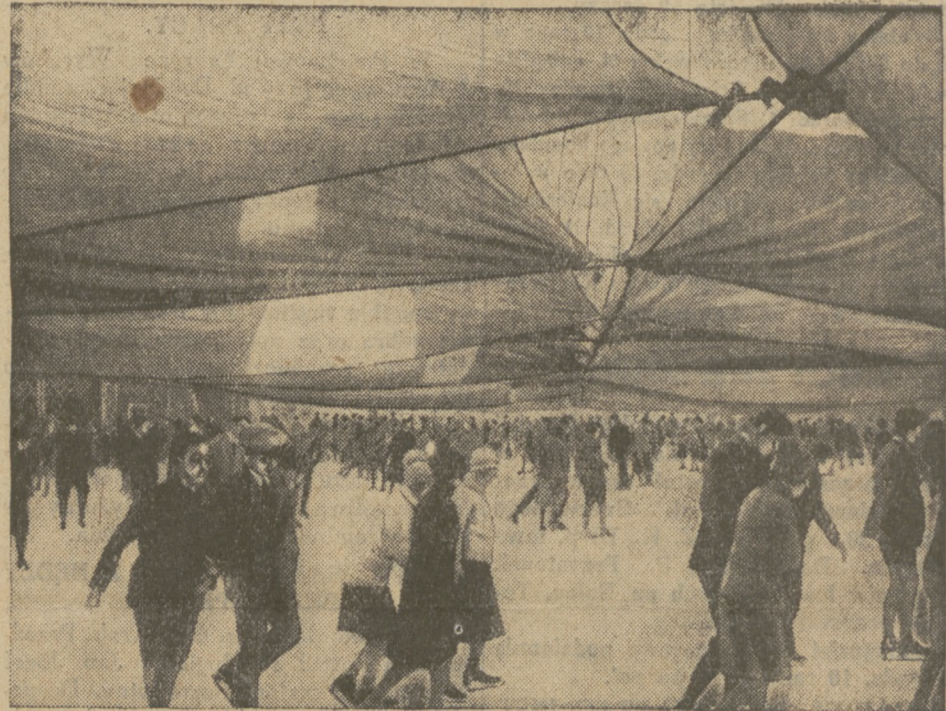
A teraz o „dobrych” stronach radia.

Dzięki wprowadzeniu radiowych transmisji rysunków na odległość,

zyskały elegantki amerykańskie możliwość zapoznawania się z najnowszymi modelami pierwszorzędných paryskich magazynów mód o tydzień wcześniej niż dotychczas. Przedsiębiorcze firmy nowojorskie otrzymują już po paru godzinach rysunki kapeluszy, sukien, okryć i innych artykułów damskiej toalety, kreowanych świeżo w Paryżu. Ma to dla właścicieli nowojorskich magazynów mód znaczenie nieocenione, bowiem najgorzej szkicowany rysunek daje dokładniejsze pojęcie o nowej linii kroju czy o nowym pomysle przybrania, aniżeli najdłuższy opis telegraficzny. Dzisiaj ustawione są w salonach wielkich magazynów nowojorskich specjalne aparaty, na których ekranach ukazują się zupełnie wyraźny wizerunek najnowszego, lansowanego przed paroma zaledwie godzinami, arcydzieła Wortha lub Paquina.

Pracownicy londyńskiego „Marconi Co” utrzymują, że transmisja szkiców modeli do Nowego Yorku stanowi poważny już dział ich czynności.

## OSTATNIE DNI ŚLIZGAWKI



Wiedeńskie tory ślizgawkowe dla uniknięcia tania, przy cieplejszym słońcu chronione są przez specjalne płócienné zasłony, które nie dopuszczają słonecznych promieni. Środek taki przedłuża żywot ślizgawki o dzień - dwa.

## Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

### PIĄTEK.

15.00—15.25 Komunikat: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.30 Stacja nieczynna. 16.30—16.45 Komunikat harcerski. 16.45—17.40 Program dla dzieci. 17.40—18.40 Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: p. Gabriela Jabłońska (skrzypce), p. Zofia Dobrowolska-Pawłowska (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (fortepian i akompaniament). Część I-a. 1. Jan Emil Fjögren: Sonata skrzypcowa g-moll op. 19. I. Allegro vivace, II. Andante, III. Finale (presto) — wykonają p.p. Gabriela Jabłońska i prof. Jerzy Lefeld. 2. a) Emil Fjögren: Przez sen, b) Myrberg: Serenada, c) Kjerulf: Tęsknota, d) Sinding: Pieśń jesienna — odśpiewa p. Zofia Dobrowolska-Pawłowska. Część II-a. 3. Zygmunt Stojkowski: Sonata skrzypcowa E-dur op. 37: II. Allegro affettuoso, II. Intermezzo, III. Arietta, (Molto sostenuto), IV. Allegro giocoso — wykonają p.p. Gabriela Jabłońska i prof. Jerzy Lefeld. 4. a) Feliks Halpern: 1) „W lipowe kwiaty” (do słów Staffa), 2) „Rikitiwaki” (do słów Tuwima), b) Gustaw Roguski: Dziewczyna — odśpiewa p. Zofia Dobrowolska-Pawłowska. 18.40—19.00 Rozmaitości. 19.00—19.25 Odczyt p. t. „Polów pszary i lipienia na sztuczną muchę” wygł. dr. Jan Lankau (dział „Sport i wychowanie fizyczne”). 19.30—19.45 Komunikat rolniczy. 19.45—20.15 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. Sygnał czasu.—Komunikaty prasowe.

### SOBOTA.

15.00 — 15.25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. Program pierwszego Radiowego kursu rolniczo - handlowego, zorganizowanego przez Polskie Radio pod protektoratem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, który trwać będzie do

15 marca b. r. włącznie: 15.30. Najważniejsze wskazówki żywienia bydła — wygłosi Inż. M. Kwasięborski. 15.50. Uprawa roli na wiosnę — wygłosi Dr. W. Wakar. 16.10. Muzyka i żywe słowo. 16.30. Nawożenie, siew i sadzenie na wiosnę — wygłosi Dr. W. Wakar. 16.45 — 17.10. Odczyt z działu „Radiotechnika” — wygłosi p. Włodzimierz Stępowski. 17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, p. Adolf Godowski (skrzypce) i p. Władysław Książkiewicz (śpiew) i St. Nawrocki (akompaniament). Część I-a. 1. Mendelssohn: Uwertura „Cisza morską i szczęśliwą podróż” — wykoną orkiestra. 2. Mendelssohn: Część II-a Koncertu skrzypcowego — wykoną p. Adolf Godowski. 3. a) Mendelssohn: Andante con moto z symfonii włoskiej, b) Schubert - Liszt: „Soirées de Vienne”, valse caprice Nr. 6 — wykoną orkiestra. 4. a) Nessler: Pieśń pożegnania z op. „Trębacz z Säcklingu”, b) Rubinstein: Romans Demona z op. „Demon” — odśpiewa p. Władysław Książkiewicz. 5. Rubinstein: Taniec bajader z op. „Feramors” — wykoną orkiestra. 6. a) Chopin: Nocturn, b) Wieniawski: Pieśń polska — wykoną p. Adolf Godowski. 7. a) J. Gall: „Gdyby był młodszy dziewczynko”, b) St. Moniuszko: Pieśń wojenna — odśpiewa p. Wł. Książkiewicz. 18.40 — 19.00. Rozmaitości. 19.00 — 19.25. Odczyt p. t. „Artur Górski” — wygłosi red. Zdzisław Dębicki, działy „Literatura Polska”. 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy. 19.45 — 20.10. Pogawędka z działu „Radiokronika” — wygłosi Dr. Marjan Stępowski. 20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 22.00 — Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.  
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za teksty wierszowe gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. taniej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za tytuł 10-szpaltowy. Za tytuł 10-szpaltowy.